

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. — Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	---

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XX.

WARSZAWA, 9 STYCZNIA 1938 r.

nr 2

TREŚĆ nru 2. O ciągłość i wszechstronność prac nad podniesieniem lotnisk i zimowisk — *F. Branny*. Wskazania dla działaczy, w terenach lotniskowo-turystycznych — *inż. Aleksander Praczyński*. Zadania związków lotnisk i zimowisk — *dr Leszczycki Stanisław*. Konjunktura Wileńszczyzny — *St. Smolec*. Województwo łwowskie jako teren lotniskowy — *K. Wójciechowski*. Charakter i stan lotnisk Podola — *K. Wi.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

O ciągłość i wszechstronność prac nad podniesieniem lotnisk i zimowisk

W 1935 roku Związek Powiatów R. P. podjął się pracy w terenie, która zmierza do gospodarczego i kulturalnego podniesienia lotnisk i zimowisk. Wszelkie próby, podejmowane uprzednio przez różne organizacje społeczne w tym samym kierunku, załamywały się po krótkim czasie, gdyż organizacje społeczne nie miały swych wykonawców w terenie. Z tych też względów akcja Związku Powiatów R. P., a więc akcja również społeczna, prowadzona za pośrednictwem zainteresowanych związków samorządowych, pozbawiana wszelkich nacisków, a wypływająca z potrzeb terenu, musiała mieć widoki powodzenia i przynieść odpowiednie rezultaty.

Po przeszło dwuletniej pracy w terenie nad podniesieniem lotnisk i zimowisk możemy obecnie rzucić okiem wstecz, zastanowić się nad tym, co w tej pracy należy poprawić, a co należy kontynuować.

Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że zapał do tej pracy istnieje prawie że u wszystkich zainteresowanych związków samorządowych, że zaczyna się ruch w tej sprawie nawet u tych związków samorządowych, do których Związek Powiatów ze swoją radą i pomocą, ze swym nabytym doświadczeniem w tej pracy dotychczas nie dotarł. Istnieje również zrozumienie dla tych prac we władzach nadzorczych tak, że racjonalnemu rozwojowi tych prac zdawało by się, nic nie stoi na przeszkodzie.

Spółczesność XX wieku jest społeczeństwem nerwowym, żądnym ciągłych zmian i nowości, niecierpliwym, wymagającym w zbyt krótkim czasie dużych efektów i wyników. Tak też dzieje się w pracy nad podniesieniem lotnisk i zimowisk. Spotykamy w tej pracy sporo zapału, dużo dobrych chęci,

ale też i niesystematyczność, dorywczość, a czasem i pogoń za olśniewającymi i dorywczymi wynikami. Razi nas niejednokrotnie dorywczość i tandetność roboty, nieraz niecelowej, dokonywanej na wąskim odcinku z pominięciem prac, ściśle ze sobą związanych. Dzieje się to nieraz dlatego, że dany teren pragnie od razu zwrócić na siebie uwagę, pragnie widzieć najpierw lotników i turystów, by w ich przybyciu czerpać następnie podjętą do dalszych prac. Źle postępuje, kto tak sobie poczyni, bo po tym następuje gorzkie rozczarowanie. Gdzie indziej znowu władze nadzorcze, bardzo przychylnie zresztą do tych prac nastawione, chcą mieć od razu widoczny dowód prac, zmierzających do podniesienia lotniska i zimowiska. Nie widzą nieraz uporządkowanych dróg, dojazdów i ścieżek, nie widzą porządku i czystości w obejściach gospodarskich, w budynkach mieszkalnych itd., darząc swym uznaniem jedynie efektowne, nieraz kosztowne, a niekoniecznie niezbędne inwestycje. Jeszcze gdzie indziej zaczyna się od prospektów i reklam, bo na tego rodzaju imprezy najpierw ze najłatwiej uzyskuje się subwencje z zewnątrz, a następnie taki prospekt jest namacalnym dowodem, że coś się robi. O tym, czy ten prospekt został wydany w odpowiedniej chwili, oraz o należytych jego rozprawieniu, o dostarczaniu go do rąk właściwych, mało kto myśli.

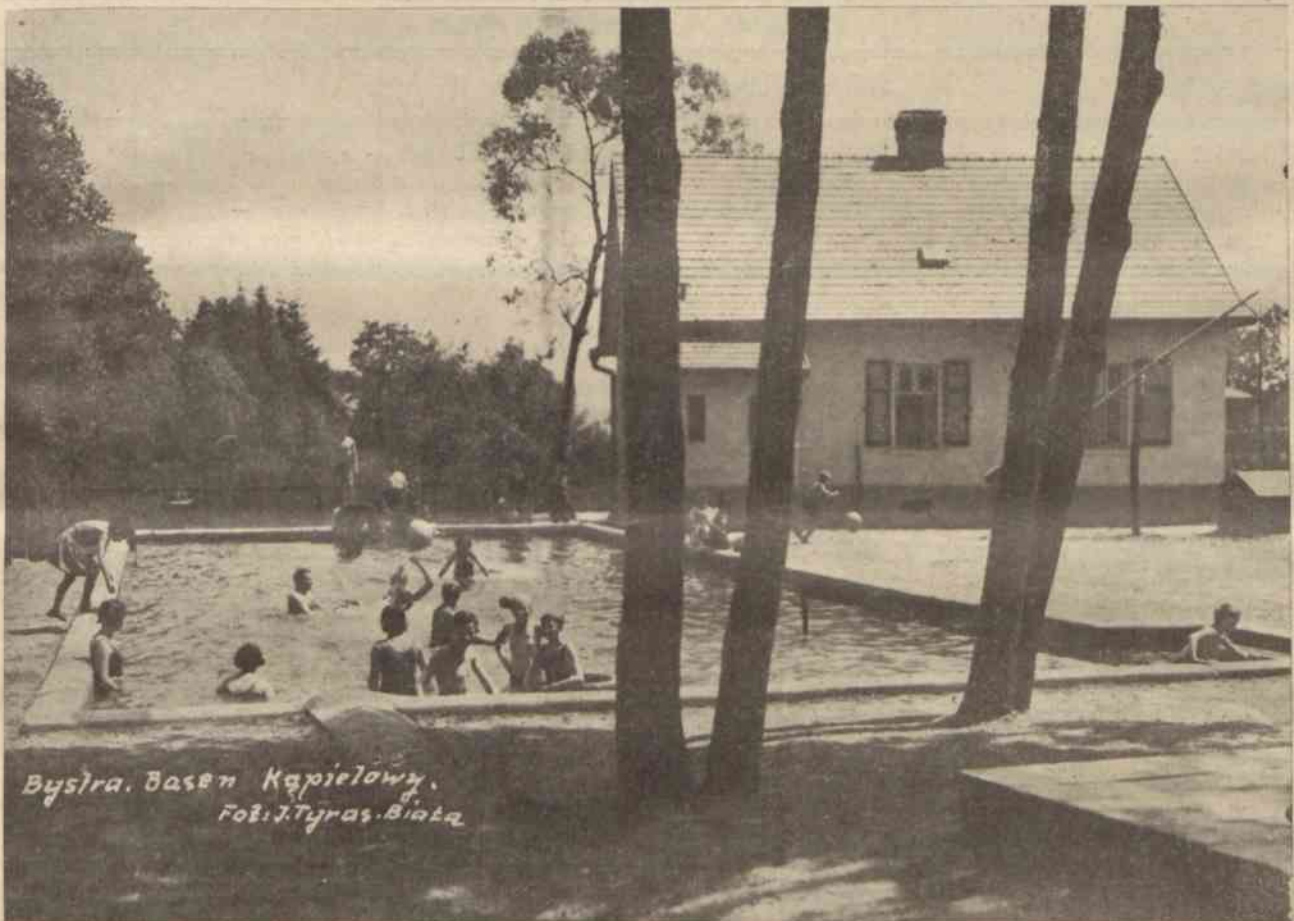
Prace nad podniesieniem lotniska lub zimowiska utykają nieraz z powodu ambicji różnych jednostek, a często nawet i organizacyj. Kwestia kompetencji jest często kulą u nogi dla tych prac. Tendencje monopolistyczne w tej dziedzinie spotyka się

też często. A tymczasem ci, którzy chcieli by dzierżyć w tej sprawie monopol, ograniczają się do organizowania zjazdów, szumnych przemówień, operuje się pięknymi frazesami, ale za słowami nie idą czyny.

Ktoś musi w terenie na miejscu zabrać się do czarnej i żmudnej roboty. Bo ci, którzy chcieliby skupić prace nad rozwojem letnisk i zimowisk w swoim ręku, zapominają o tym, że w pracach tych nie ma żadnej filozofii. Jest to tylko normalna i uciążliwa praca, jaką każdy bez wyjątku samorząd na swoim terenie podjąć musi, jaką się gdzie indziej

prowadzi bez względu na charakter danej miejscowości, o ile w ogóle dany samorząd ma aspiracje do należytego spełniania swych zadań, tj. do zaspokojenia potrzeb bezpośrednich i pośrednich swych mieszkańców. Różnica polega tylko na tym, że w miejscowości letniskowej należy wszelkie niedomagania w zakresie zaspokajania potrzeb publicznych prędzej usunąć, aniżeli gdzie indziej.

Pewnym niedociągnięciem w pracach letniskowych, jakie spotyka się w terenie, jest pewnego rodzaju sezonowość poczynań. Robi się coś przed sezonem, w czasie sezonu mniej, a po sezonie następuje



Bystra. Basen dla dzieci.

przerwa w pracach, zakłada się ręce i narzeka się, że sezon nie dopisał lub też przetrwaja się spokojnie owoce minionego sezonu. O realizowaniu dalszego etapu się nie myśli, dopóki słońko dobrze nie przygrzeje, bądź też dopóki śnieg nie spadnie. Jeśli się nawet kogoś czegoś chodzi lub coś robi, to robi się nieraz rzeczy mniej potrzebne, lecz za to efektowne, a zapomina się o „drobiazgach“, które niekiedy nie są bynajmniej drobizgami.

Podstawą wszelkich prac nad rozwojem letnisk i zimowisk musi być plan wieloletni, obejmujący całokształt zagadnień w danej miejscowości. Plan ten musi być stale i systematycznie realizowany, a jego odzwierciedlenie musimy spotkać w każdym budżecie gminy letniskowej lub zimowiskowej. Jesteśmy obecnie w okresie układania budżetów i powinniśmy

o tym pamiętać, że teraz jest pora właściwa do zabiegania o pożyczki i subwencje na realizowanie planu inwestycyjnego, że teraz możemy sobie obliczyć, ile mamy do dyspozycji własnych funduszków, a jaką kwotę musimy dla tych celów uzyskać z zewnątrz. Należy również pamiętać o tym, że kto lepiej i usilniej o kredyty zabiega, ten je prędzej uzyska—obecnie czy to reszty kredytu tegorocznego budżetu państwowego bądź innej instytucji publicznej, udzielającej kredytów i subwencji, czy też uzyska zapewnienie porocy ze środków nowego budżetu tj. w kwietniu lub w maju.

Potrzeby inwestycyjne letnisk i zimowisk muszą być opracowane wraz z planami i kosztorysami niezbędnych inwestycji. W tej dziedzinie ze względu na dorywczość i chaotyczność prac dotychczas nie-

wiele zrobiono. Gdyby ktoś chciał zestawić dziś potrzeby inwestycyjne letnisk, to byłby naprawdę w dużym kłopotcie, bo nikt tych danych nie posiada. Gdy zarejestrujemy sobie wszelkie potrzeby, to wówczas dopiero będziemy mogli zastanowić się nad możliwościami ich zaspokojenia, a następnie będziemy mogli równomiernie i systematycznie prowadzić pracę w celu usunięcia najbardziej dotkliwych bolączek. A tych bolączek mimo dwuletniej pracy jest jeszcze w letniskach bardzo dużo, napozór drobnych, a jednak decydujących nieraz o dobrym lub nieudanym sezonie, jak np. epidemia przed sezonem lub na początku sezonu z powodu zanieczyszczonej wody w jednej lub dwóch studniach.

Przedstawiając pewne nierówności w pracy niektórych letnisk, nie można oczywiście ganić dlatego wszystkich letnisk. W rezultacie przeszło dwuletniej pracy w tej dziedzinie mamy do zanotowania nie tylko cienie, ale i blaski. Mamy letniska, których zarządy prowadzą stałą, ciągłą, uporczywą i zmuśną pracę, zmierzającą do przystosowania go do wymogów przybywających letników. Zaczynają od drobnych rzeczy, wymagających nie nakładów finansowych, lecz współpracy wszystkich zainteresowanych mieszkańców letniska. Podnosząc z roku na rok stan kulturalny letniska, nie wydały dotychczas ani grosza na reklamę, bo najlepszą reklamą dla tego letniska są letnicy, wyjeżdżający zadowoleni z pobytu z przeświadczeniem, że byli otoczeni opieką i nie byli wyzyskiwani. Nić, jaką oni nawiązali w czasie pobytu z poszczególnymi mieszkańcami, nie urwała się po ich wyjeździe, a niejeden z letników po powrocie do swego warsztatu pracy utrzymuje nadal kontakt listowny z gospodarzem, u którego przepędził w życzliwej atmosferze swoje wakacje. Ta kategoria letników jest najlepszą reklamą dla danego letniska, najlepszym biurem werbunkowym. Temu też należy przypisać wzrastającą z roku na rok i to w szybkim tempie frekwencję w niektórych

letniskach, nie posiadających skądinąd żadnych nadzwyczajnych walorów. Musimy zrozumieć psychologię letnika, przybywającego po raz drugi i trzeci do tej samej miejscowości na wypoczynek letni. Widzi on odrazu poprawę warunków kulturalnych, jeśli po jego odjeździe poczyniono, w myśl ustalonego planu, pewne udogodnienia dla niego, poczynając od porządków w obejściach gospodarskich, a kończąc na drogach, ścieżkach, ławkach, kąpieli w rzece itd. Mieszkańcy chętnie przyczyniają się do sfinansowania pewnych drobnych i niekosztownych inwestycji, bo wiedzą, że wydatek ten przyniesie im pewne korzyści stałe.

Dodatkowo lub mniej dodatnie rezultaty pracy związku samorządowego nie zależą wyłącznie od ilości środków, jakie dany związek może przeznaczyć na cele gospodarczego i kulturalnego podniesienia danej miejscowości. Zależy to przede wszystkim od metod, jakie się w pracy stosuje. Żadna praca, żadne nawet największe wysiłki finansowe ze strony samorządu nie dadzą odpowiednich rezultatów, jeśli pracę w danym letnisku będzie prowadził aparat wykonawczy danego związku bez udziału ludności zainteresowanej, jeśli to będzie praca poniekąd urzędowa, za kogoś i dla kogoś. Niestety trzeba przyznać, że takie wypadki spotyka się w terenie, i dlatego też mimo całej ofiarności aparatu gminnego i wydziału powiatowego praca ta idzie jak po grudzie. Nie trzeba jednak być zachłannym i nie trzeba się obawiać, że ktoś zbierze pochwałę czy uznanie za osiągnięte rezultaty. Trzeba przyzwyczaić się do pracy zespołowej, wprzegając wszędzie i zawsze zainteresowaną ludność i jej różne organizacje. Wówczas nie będzie dorywczości ani szarpaniny, a będzie równa, wszechstronna, systematyczna i rzetelna praca z pożytkiem zarówno dla przybywających letników, jak i dla mieszkańców stałych danego letniska.

F. Branny.

Wskazania dla działaczy w terenach letniskowo-turystycznych

OD REDAKCJI.

W dniu 30 października ub. r. odbyło się w Krakowie doroczne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, na którym przewodniczący inż. Aleksander Praczyński podał uczestnikom i członkom Komisji program pracy na najbliższą przyszłość.

Z uwagi na aktualność spraw poruszonych w tym programie, także i dla innych regionów Polski, drukujemy to przemówienie w obszernym streszczeniu.

Za najważniejsze sprawy, które powinny zainteresować działaczy letniskowo-turystycznych w terenie należy uznać następujące:

Zorientowanie się w potrzebach inwestycji, które w bliższej lub dalszej przyszłości muszą być poczynione, aby uzdrowiska i letniska na tut. terenie doprowadzić do kulturalnego poziomu.

Faktem jest bowiem, że do wyjątków można zaliczyć miejscowości o znaczeniu letniskowo-tury-

stycznym i uzdrowiskowym, których zarząd wiedział by choć w przybliżeniu, jakich kosztów będzie wymagało: uporządkowanie ulic, oświetlenie, zaprowadzenie wodociągów, studzien, kanalizacji, urządzenie kąpieliska, plaży, lub basenu, placu sportowego, biblioteki, czytelnicy itd.

Mam naturalnie na myśli inwestycje w jak najskromniejszych rozmiarach, dostosowane do możliwości małych letnisk i uzdrowisk, które jednak tylko wtedy mogą liczyć na dalszy korzystny rozwój, jeśli klientela ich znajdzie zachętę do częstego pobytu w tych miejscowościach, widząc poprawę warunków tego pobytu.

Przed przystąpieniem do realizowania jakiegokolwiek z wyżej wymienionych inwestycji, przy czym na pierwszy plan wybija się zaopatrzenie miejscowości w zdrową wodę do picia i wyciągnięcie jej z morza rodzimego błota, przez uporządkowanie

dróg, placów, chodników i ścieków, należy sobie zdać sprawę ile to będzie kosztować. W kosztach tych trzeba obliczyć oddzielnie wkład na materiały, a oddzielnie rubrykę robocizny, przy której siłą faktu i na podstawie ustawy o świadczeniach ludności w naturze można wykorzystać szarwark ze strony mieszkańców danego osiedla. Przy dobrej woli gminy czy gromady dostarczenie robocizny w naturze z pewnością nie napotka na większe trudności, natomiast zasadniczym szkopułem jest zawsze brak gotówki na zakupy potrzebnych materiałów i robocizną fachową.

Nasuwa się tu zatem konieczność znalezienia możliwości, ażeby nawet niezamożne gminy i gromady mogły otrzymywać z jedyne go dziś dostępnego dla nich źródła tj. Funduszu Pracy, odpowiednie dotacje, przy czym wymagany przez Fundusz Pracy wkład własny ze strony biorącego pożyczkę lub dotację należałoby zastąpić równowartością świadczeń w naturze. W ten sposób zostałaby usunięta przeszkoda dla niezamożnych miejscowości w uzyskaniu pożyczki lub dotacji z Funduszu Pracy, jeżeli stan majątkowy odnośnej gminy lub gromady i brak wkładu własnego nie pozwala im na rozpoczęcie nawet starań o pomoc finansową ze strony tego Funduszu.

Sprawa ta jest obecnie tym ważniejsza, że, jak na ostatnim posiedzeniu Wojew. Komitetu Funduszu Pracy stwierdzono, większość związków samorządowych nawet miejskich, stanęła u kresu dozwolonego zadłużenia.

A dzieje się to niespełna w rok po dokonaniu wielkiej akcji oddłużenia samorządu; zachodzi obawa, że samorządy, chcąc korzystać w sposób wydajny ze źródeł kredytowych z Funduszu Pracy, popadną z powrotem w zadłużenie albo też w ogóle zaprzestaną inwestowania.

Ani do jednej ani do drugiej ewentualności nie można dopuścić i szukać należy wyjścia z sytuacji w granicach realnych możliwości przez spożytkowanie tych wartości, jakie tkwią w sile roboczej ludności w postaci świadczeń naturalnych.

Wartość ich zamyka się w cyfrze przeszło dwóch milionów złotych w regionie krakowskim, a jest rzeczą skądinąd słuszną, ażeby w stosunku do Funduszu Pracy nadać im charakter równej wartości z gotówką, gdyż obywatele, którzy są pociągani do świadczeń w naturze, w tymże samym czasie tracą możliwość odpłatnego zarobku.

Jest zatem nad czym pomyśleć i bodaj stopniowo akcję zasadniczych inwestycji w terenie zapoczątkować, gdyż trzeba to stwierdzić, że dotychczas nie ruszyła ona prawie zupełnie z miejsca, czego wystarczającym dowodem jest całkowity brak jakiegokolwiek zbiorowej orientacji w tym kierunku, co w ogóle należy zrobić, a nikt inny gospodarzy terenu w tym nie wyręczy.

Drugą sprawą, do której poruszenia nadszedł już czas, to sprawa instytucji kredytowej, która miałaby za zadanie udzielanie pomocy finansowej małym letniskom, uzdrowiskom, hotelom i pensjonatom i innym instytucjom względnie zakładom z działu przemysłu letniskowo - turystycznego.

W tym kierunku nasza struktura kredytowo-

gospodarcza wykazuje wielką lukę. Ujęcie tej sprawy może nastąpić w dwojaki sposób: albo podjęcie inicjatywę Państwo, powołując do życia taką instytucję, opartą na wyłącznie państwowych funduszach dla przeprowadzenia przede wszystkim akcji oddłużeniowej przemysłu hotelowo - pensjonatowego, co we wszystkich państwach ościennych dbałych o rozwój tej gałęzi gospodarstwa przeważnie już zostało dokonane, albo też, skoro nie widać na razie żadnych w tym kierunku zapowiedzi, zainteresowane czynniki muszą w myśl konieczności życiowej, która zwykle jest najlepszym doradcą, same pomyśleć o tym, ażeby w drodze wspólnej akcji i w oparciu o pomoc samorządu terytorialnego powołać do życia taką instytucję na razie w skromniejszych rozmiarach.

Należy się również wysilić i w tym kierunku, aby przez odpowiednie starania przełamać dotychczasową wstrzeźliwość czynników oficjalnych w dziedzinie tworzenia i otwierania źródeł kredytowych dla turystyki, uzdrowisk, letnisk i zimowisk w szerszym zakresie, gdyż najzdrowsza nawet inicjatywa prywatna, nie oparta o tani długoterminowy kredyt, nie wyda rezultatu, wobec niestącej koniunktury turystycznej, krótkich sezonów i niskich zarobków, przy silnej konkurencji wyjazdów zagranicznych, organizowanych przez cały niemal rok na przystępnych warunkach ryczałtowych, o dużej sile atrakcyjnej dla ogółu.

Poza dwoma poprzednio omówionymi sprawami, które mają charakter bardziej ogólny, nasuwają mi się jeszcze inne kwestie, które powinny zainteresować czynniki, zajmujące się podniesieniem stanu ekonomicznego wsi w regionie letniskowo - turystycznym, w szczególności w regionach górskich.

Pierwszy problem to rozpatrzenie przez instytucje, zajmujące się rękodziełem wiejskim, w porożeniu z zainteresowanymi organizacjami społecznymi, możliwości zorganizowania pracowni odzieżowych dla wytwarzania ubiorów regionalnych dla miejscowej ludności, celem wyparcia jarmarcznej tandety. Strój regionalny byłby wytwarzany w 2-ch odmianach. Codzienny do pracy przy gospodarstwie i świąteczny ozdobniejszy, przy czym należałoby zużytkować w najszerszym zakresie materiały odzieżowe, wytwarzane przez samą wieś (płótna, samodziały, kozuchy, skóry, ozdoby itd.). Tak samo należałoby według starych tradycji polskich wskrzesić strój mieszczański na codzien i odświętny. Przeprowadzenie tych zamierzeń dałoby możliwość do powstania całego szeregu warsztatów krawieckich we wsiach i miasteczkach. Akcję tę musiałoby poprzedzić ustalenie wzorów stroju na podstawach historyczno - etnograficznych oraz wydanie tablic krawieckich dla tych warsztatów, do czego niezbędną byłaby współpraca fachowców.

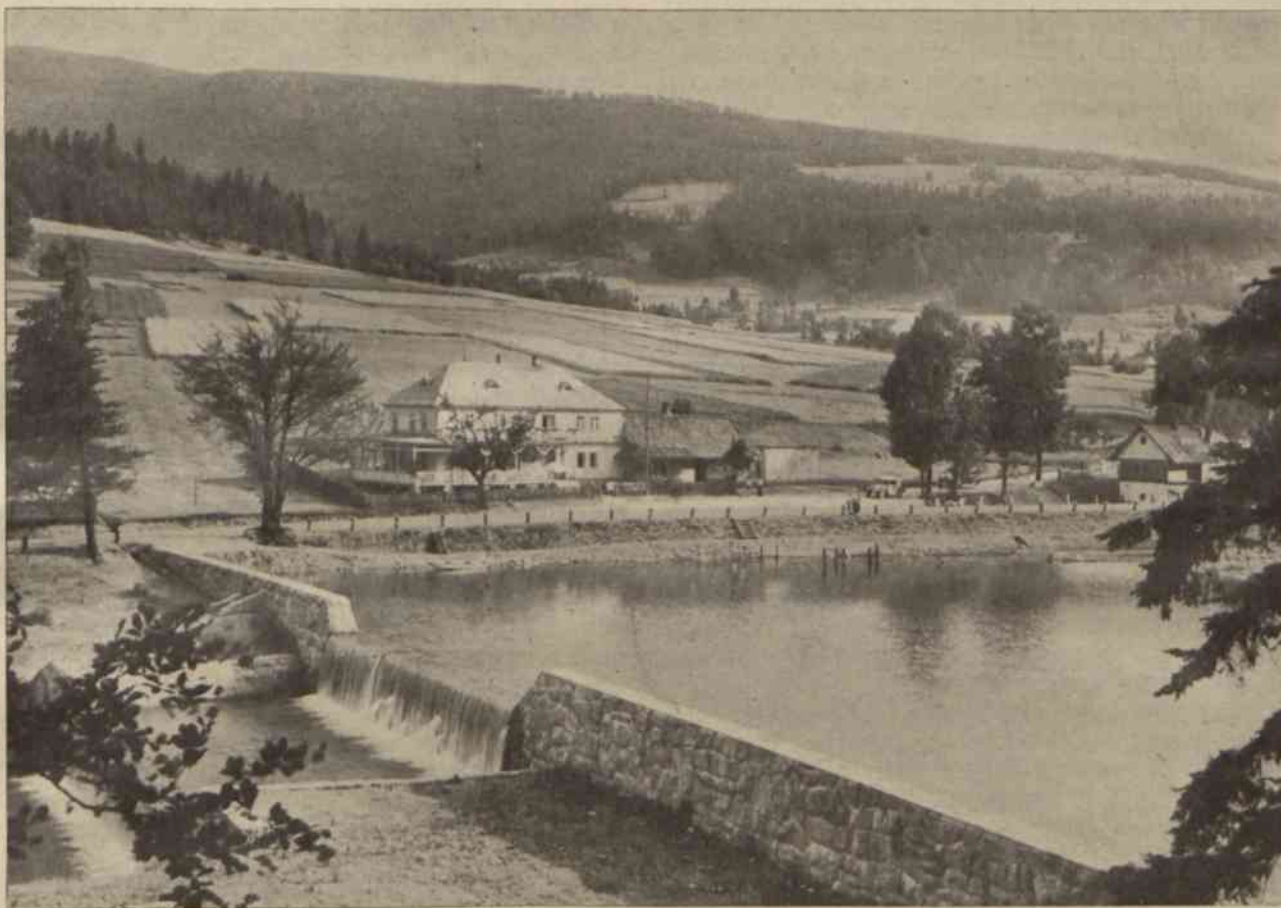
Oczywistym jest, że wobec wielkiego znaczenia, jakie przypada folklorowi ludowemu w nadaniu właściwego charakteru i oblicza wsi polskiej i miasteczkom polskim, renesans codziennego i odświętnego stroju ludowego i mieszczańskiego w wysokim stopniu przyczyniłby się do ożywienia całych regionów, przywracając im tak szlachetne piętno narodowe.

Jest naszym obowiązkiem jako pokolenia, które doczekało się wskrzeszenia niepodległości Polski, dołożyć swych starań dla dokonania tego dzieła, zdając sobie sprawę z tego, że akcja w tym kierunku przyczynia się do unarodowienia rękodzieła wiejskiego w dziale, który prawie bez wyjątku spoczywa dotychczas w rękach obcych.

Czas zatem przeprowadzić równoległe z żywiołową akcją unarodowienia handlu na wsi, akcję, zapobiegającą nasycaniu wsi tandetą odzieżową, obcą jej charakterowi, nie przystosowaną celowo do zajęć, jakie mieszkańcy wsi przy gospodarstwach

swych wykonują i do trybu życia, jakie w naszych warunkach klimatycznych tam prowadzić muszą, gdyż strój nabywany przez nich w kramach jarmarcznych jest albo znoszoną tandetą miejską, albo lichym wyrobem fabrycznym, wyprodukowanym na modłę miejską, a zatem dla mieszkańca wsi całkowicie nieprzydatnym.

Następnie w związku z żywotnymi interesami letnisk i małych uzdrowisk należy poruszyć kwestię kąpielisk na rzekach i potokach, które są w trakcie regulacji względnie w najbliższej przyszłości mają być uregulowane albo też zabudowane.



Szczyrk. Basen kąpielowy, którym obdarowano letnisko przy regulacji rzeki.

Faktem jest, że w wielu wypadkach najbardziej pod względem technicznym racjonalna regulacja czy zabudowa rzeki lub potoku odcina dostęp do wody płynącej, stwarzając tym samym trudności w uzyskaniu odpowiedniego miejsca do kąpeli i sportów wodnych.

Z drugiej strony rozumiałym jest, że interesy Zarządu Wodnego nie dopuszczają, ażeby po świeżo ułożonych tamach i zawikłanych młodymi sadzonkami zalewach mogli przechodzić lub rozkładać się na nich przed kąpielą chcący z niej korzystać. Wynika stąd konieczność upatrzenia z góry miejsc na założenie plaży na brzegu i bezpośrednio do niej przytykającej części koryta rzecznej o takiej głębokości, któraby umożliwiała dogodne i przyjemne

korzystanie z kąpeli, jako jednego z podstawowych czynników pobytu i odpoczynku na letnisku.

Sprawa ta może i powinna znaleźć równoczesne uwzględnienie w projektach regulacji rzek i zabudowy potoków górskich, a wobec tego, że projekty te zasadniczo zmieniają istniejące warunki, kosztą wynikłe z przystosowania plaży i kąpeli dla celów letniskowo-turystycznych powinny obciążyć fundusz regulacyjny.

Starania celem popchnięcia akcji na właściwe tory podejmie Woj. Komisja Turyst. w Wydziale Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego, natomiast na przedstawicieli terenu spada obowiązek zebrania dokładnych dat i ustalenia w porozumieniu z czynnikami miejscowymi, w których miejscowościach,

w jakich miejscach i w jakich rozmiarach w najbliższej przyszłości kąpieliska winny być urządzone.

Ale „że nie samym chlebem człowiek żyje...“ przeto omówić jeszcze wypada także i ten dział pracy, który łączy się z ideowymi zagadnieniami pielęgnowania swojszczyzny, jako potężnego czynnika w propagandzie turystyki i ruchu letniskowego.

Pierwsza część działalności w tym kierunku powinna objąć pracę nad wydobyciem z zapomnienia i utrwaleniem zamierzchłej, a nieraz bardzo chwalebnej przeszłości poszczególnych miejscowości.

Stwierdzić z przykrością należy, że mniejsze miasta, gminy i gromady prawie całkowicie zaniedbały troskę o utrzymanie swej tradycji i pamiątek z dawnych lat, brak tam kronik, brak należytej opieki dla starych obrazów, książek, dokumentów, pieczęci, przywilejów, insygniów cechowych itd.

Wiele tych szacownych pamiątek uległo wprost karygodnemu zaprzepaszczeniu z wielką stratą dla kultury narodowej, wiele z nich niszczyło w dalszym ciągu powodu nieodpowiedniego przechowania, narażone w każdej chwili na niebezpieczeństwo pożaru, rozproszenia lub przywłaszczenia przez niepowołane ręce.

Toż samo dotyczy dokumentów i pamiątek rodzinnych w starych rodach mieszczańskich i gospodarskich, a tylko gdzieś tam odosobnione wysiłki chętnych do pracy społecznej jednostek wydobywają te czcigodne świadki naszej przeszłości na światło dzienne i podejmują starania o zabezpieczenie ich dla przyszłych pokoleń.

To też z największym uznaniem należy podnieść poczynania sekcji miłośników żywieczczyzny przy Kole T. S. L. w Żywcu, które zaznaczyły się w ub. r. wydaniem w druku starych kronik mieszczanina żywieckiego z XVII. wieku i które cechuje pełna pietyzmu opieka dla starego obyczaju i tradycji tamtejszego regionu.

Również przypomnieć należy, że i w małej, a położonej zdala od szlaków komunikacyjnych Zawoi (pow. Wadowice), znalazły się pełne inicjatywy jednostki, które, nie żałując wysiłków i nawet osobistych ofiar, zdołały zgromadzić i zabezpieczyć od zagłady cenny zbiór zabytkowych przedmiotów z dziedziny folkloru, etnografii, gospodarstwa wiejskiego, strojów itd.

A przecież jednym z głównych zarzutów stawianych nam przez turystów zagranicznych jest brak należytego zrozumienia dla ważności i brak pielęgnowania swej tradycji ojczystej.

To też przed działaczami terenowymi otwiera się tu szerokie pole do wszelkiej akcji w kierunku ochrony swojszczyzny, a wynik ich działalności powinien dać także rezultaty praktyczne dla celów ruchu letniskowego - turystycznego.

Szczególnie w prospektach i w literaturze propagandowej każdej miejscowości powinien na pierwszym miejscu znaleźć się ustęp, ustalający na podstawie faktycznych danych najważniejsze daty historyczne, dotyczące powstania i przeszłości danej miejscowości.

Winny też być tam w miarę możliwości wymienione — oprócz znanych ogólnie zabytków miejscowych i okolicznych — także inne drobniejsze pa-

miątki i zabytki mogące zaciekać kulturalnego turystę, jako to stare kroniki kościelne i miejskie, obrazy i kapliczki, dokumenty rodowe itp.

Zwrócenie uwagi, na te szczegóły w literaturze propagandowej powinno służyć za dowód, że dana miejscowość wie, skąd się wzięła i że do swojej tradycji historycznej przywiązuje należyłą wagę, a w dalszej konsekwencji winien znaleźć się w prospektach i wydawnictwach propagandowych także ustęp, informujący turystę o literaturze, z której mógłby zaczerpnąć wiadomości o okolicy i miejscowości swego pobytu wypoczynkowego.

Obowiązkiem danej miejscowości będzie również nabycie na własność wszelkich wydawnictw, które ukazały się w druku a dotyczą jej przeszłości historycznej i udstąpienie tych wydawnictw przebywającym na wywczasach letnikom.

Odpowiednikiem tej akcji do zabezpieczenia duchowych dóbr naszej tradycji powinna być akcja opieki nad pomnikami naszej przeszłości, które w tak wielkiej ilości spotykamy niemal na każdym kroku jako ruiny zamków warownych i sadyb rycerskich z ubiegłych stuleci.

Lecz w jakże opłakanym stanie znajdują się one same i ich najbliższe otoczenie. Nie znam ani jednego wypadku, któryby był dowodem, że jest ktoś z pośród grona miejscowych obywateli, komu by leżało na sercu uchronienie zabytku od dalszej ruiny, usunięcie pastwiska i publicznego miejsca ustępowego z jego wnętrza, posadzenia w jego otoczeniu kilku drzew lub kwitnących krzewów zamiast rozplenających się dziko chwastów, wytrasowania ścieżki umożliwiającej dostęp dla zwiedzających lub ustawienie kilku ławeczek.

A na to wszystko nie trzeba literalnie żadnego wkładu finansowego, tylko odrobiny świadomości, że trzeba to zrobić, że w pierwszym rzędzie jest to obowiązkiem ludności miejscowej.

Jeżeli zaś chodzi o akcję gruntowniejszą, która ma objąć zabezpieczenie samego zabytku przed dalszą ruiną, z czym z natury rzeczy są połączone koszty, to wszelkie zamierzenia w tym kierunku winny być zgłaszane poprzednio do oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego dla uzgodnienia akcji i otrzymania fachowych wskazówek od Konserwatora Wojewódzkiego, co wykluczy jakiegokolwiek błędy, mogące przynieść niepowetowane szkody dla samego zabytku.

W organicznym związku z opieką nad zabytkami przeszłości pozostaje troska o wygląd naszych miast i miasteczek, w których coraz częściej obserwuje się kompletne lekceważenie ich zabytkowego charakteru i narastania w bezpośrednim sąsiedztwie pięknego otoczenia wręcz obrzydliwych budynków, naruszających jaskrawo harmonijny wygląd rynku miasteczka czy też oszpecających inne jego malownicze zakątki.

Stan ten powinien ustać, a obywatele i zarządy miejskie uzmysłwić sobie, że miasto ich tylko wtedy będzie budzić zaciekawienie turystów, jeżeli zdoła swój oryginalny charakter utrzymać i uchronić od oszpeceń.

Byłoby też czas pomyśleć o wznowieniu przy zabudowaniu naszych miasteczek, o ile to w niektórych wypadkach nie jest jeszcze zapóźno, przepięknych

cech naszego budownictwa swojskiego jak np. zabudowy rynków na podcieniach, które w tak wysokim stopniu upiększają miasta Krosno, Zamość, Cieszyn.

Na tym kończę zarys programu pracy na najbliższą przyszłość, polecając go uwadze osób działających

w terenie, a przede wszystkim samorządowych komisjach letniskowo - turystycznych, przełożonych gmin i referentów tych spraw w powiatach i gminach.

inż. Aleksander Praczyński.

Zadania związków letnisk i zimowisk

W latach powojennych szczególnie silnie począł rozwijać się ruch letniskowy, coraz większe rzesze zaczęły przyjeżdżać na Podkarpacie, przeto wsie góralskie powoli zaczęły się samorzutnie do ruchu tego przygotowywać, odpowiednio rozbudowywać, dzięki czemu powstało szereg letnisk i zimowisk. Akcja ta trwa w dalszym ciągu, powstają nowe miejscowości wypoczynkowe. Najsilniejszy ruch rozwinął się na terenie województwa krakowskiego, dlatego też tam najwcześniej oceniono znaczenie gospodarcze i kulturalne ruchu letniskowego. Od szeregu lat na różnych zjazdach gospodarczych i turystycznych domagano się uregulowania drogą ustawy podstaw prawnych ruchu letniskowego oraz zorganizowania całej akcji przez *zrzeszenie miejscowości letniskowych*. Przykładem tego rodzaju wniosków są uchwały powzięte na zjeździe Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w Krakowie w dniu 6.XII.1930 r., na konferencji Izby Przemysłowo - Handlowej zwołanej w sprawie Regionalnego Zrzeszenia Gospodarczego w dniu 3 marca 1931 r. oraz na zjeździe w sprawie gospodarki w Karpatach, jaki odbył się w Jaremczu w dniu 9.VI.1933 roku. Ponadto o sprawie zorganizowania letnisk była kilkakrotnie omawiana na posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie oraz szeregu innych organizacji.

Poruszane zagadnienia ruchu letniskowego dobitnie wykazały, że ruch ten posiada poważne znaczenie gospodarcze, że jest najważniejszym przemysłem województwa krakowskiego. Równocześnie rozpraszany przez letników kapitał po wsiach pozwolił na traktowanie ruchu jako ubocznego zajęcia ludności wiejskiej, a jego obsługi jako chałupnictwa.

Wreszcie szukanie w latach kryzysowych coraz tańszych miejscowości wskazało, iż sprawa letnisk (zimowisk) jest niezmiernie aktualna i pilna. Istniały próby powołania do życia miejscowych syndykatów inicjatywy, towarzystw przyjaciół poszczególnych miejscowości czy regionów, pewne próby podjął również Polski Związek Turystyczny, jednak praca ustawicznie rwała się, nie dając pożądanego wyniku. Niemniej jednak dzięki tej pracy społecznej idea zrzeszenia letnisk szeroko rozpowszechniła się i przyjęła się tak u ludności miejscowej jak w sferach gospodarczych i u czynników rządowych. W ten sposób został teren przygotowany do utworzenia zrzeszenia letnisk.

Planową akcję rozpoczął dopiero Związek Powiatów R. P. zwołując w r. 1935 zjazd zainteresowanych letnisk i zimowisk do Zakopanego i Stanisławowa. Zjazd wypowiedział się za podjęciem prac nad organizowaniem letnisk a Związek Powiatów R. P. wziął na siebie realizację tego postulatu. W tym celu utwo-

rzono w Krakowie specjalny referat dla spraw letniskowych, który rozpoczął planową działalność, między innymi zorganizował komisje letniskowo turystyczne powiatowe, gminne i gromadzkie. Równoległe począł działać na terenie województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego drugi referat letniskowy Związku Powiatów. Niewątpliwie prace obu referatów należy uważać za ostatni etap przygotowań terenu do zawiązania zrzeszeń letniskowych.

W roku 1936 powstały dwa związki letniskowe, w krakowskim: Związek Letniskowy Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego oraz w stanisławowskim: Wojewódzki Międzykomunalny Związek dla popierania spraw letniskowych i turystycznych „Karpaty Wschodnie“. W roku ubiegłym zaczęto prace przygotowawcze do założenia Związku Letnisk w Bieszczadach do którego należeć mają miejscowości wypoczynkowe województwa lwowskiego. Czynnione są również przez Związek Powiatów starania o zorganizowanie letnisk na terenie województwa wileńskiego i tarnopolskiego. W ten sposób szybkimi krokami zbliżamy się do całkowitego zorganizowania akcji letniskowej, tak iż należy już zastanawiać się nad centralną związków letniskowych. W związku z stanem obecnym zorganizowania letnisk, coraz silniej rozwijającym się ruchem, pożyteczną może być dyskusja nad planem dalszej akcji nad podstawami organizacyjnymi i finansowymi zrzeszeń letnisk oraz nad zadaniami tychże zrzeszeń.

Podstawy organizacyjne mogą być różne. Związek „Karpaty Wschodnie“ powstał jako celowy związek jednostek samorządu terytorialnego. Związek Krakowski jest stowarzyszeniem powiatów gmin i gromad, przy czym nie jest wykluczony udział także instytucji i organizacji społecznych. Formy organizacyjne muszą być różne, dostosowane do poszczególnych terenów.

Podstawy finansowe związków składają się z składek członkowskich, z subwencji władz, instytucji i organizacji centralnych lub wojewódzkich, którym zależy na rozwoju życia gospodarczego (w tym kierunku możliwości nie są całkowicie jeszcze wyzyskane). Związek może wypełniać pewne funkcje, prowadzić propagandę miejscowości letniskowych lub zimowych, wyrobów regionalnych, produktów wód mineralnych itp., otrzymywać specjalne fundusze dla spełnienia takiej czy innej czynności. Nie należy wreszcie pomijać akcji przynoszącej zarobki związkowi, wynikające np. z obsługi turystów, letników, z wydawania materiałów propagandowych przynoszących rocznie poważne dochody różnym instytucjom lub osobom. Ponadto istnieje szereg innych możliwości osiągnięcia przez związek drogą zarobku pewnych dochodów. Oczywiście związki muszą posiadać biura

wykonawcze, które winny być prowadzone na zasadach handlowych.

Celem związków jest popieranie, organizowanie i współdziałanie przy rozwoju ruchu letniskowego jak to wynika z statutów istniejących już związków. W obecnej fazie akcja, zmierzająca do rozpowszechniania wyjazdów na lato wśród mieszkańców miast i osiedli przemysłowych, ma pełną rację bytu, po pewnym jednak czasie stanie się ona zbędna, gdyż idea wyjazdów przeniknie do wszystkich warstw społeczeństwa.

Akcja społeczno - oświatowa, mająca na celu przygotowanie ludności do przyjmowania przyjezdnych, dziś niezmiernie ważna i aktualna (zazwyczaj przekracza możliwości samego związku letniskowego) po pewnym czasie przestanie być istotna, gdyż całkowitą działalność przejmą czynniki lokalne. Dlatego trzeba przewidywać, że działalność społeczno - kulturalna związków, która dziś odgrywa rolę dominującą poczęnie zanikać, a na plan pierwszy wysunie się akcja handlowa, wynikająca z zawodowego zrze-



Andrychów. Piękny stadion pływacki — rzetelna atrakcja letniska.

szczenia letnisk, akcja przyczyniająca się bezpośrednio do zwiększenia ruchu letniskowego, do podniesienia przemysłu letniskowego. Można przypuszczać iż losy związków letniskowych pójdą tą samą drogą, którą kroczą wszystkie inne zrzeszenia gospodarczo - zawodowe. W związku z tym kilka spraw wysuwa się na plan pierwszy w działalności istniejących biur związków.

Istnieją u nas duże luki w znajomości stanu faktycznego, odczuwa się brak ścisłych danych, przeto cała akcja informacyjna, a tym samym akwizycyjna nie opiera się na właściwej podstawie. Dlatego najważniejszym zadaniem biura jest utrzymanie aktualnej kartoteki miejscowości letniskowych oraz pomieszczeń, przeznaczonych na wynajem, skontrolowanych przez miejscowe czynniki. Doceniając należycie rolę tych kartotek, Związek Powiatów wydał odpowiednie wzory katastru miejscowości letniskowych oraz rejestru pomieszczeń letniskowych. Wzory te spełniają swą rolę, mogą być podstawą dla całej pracy, dlatego biura winny stale przed sezonem letnim i zimowym dokładnie sprawdzać aktualność kartotek. Posiadana kartoteka pozwala na udzielanie ścisłych informacji (szczególnie ważne to przy podawaniu cen mieszkań, utrzymania itp.), pozwala na otwarcie biura informacyjnego dla publiczności pytającej się o miejscowości wypoczynkowe. Odpisy tych kartotek mogą być przesłane do innych miast, do biur podróży, które mając ściśle dane, będą chętnie udzielać informacji, a tym samym propagować

miejscowości, znajdujące się w kartotece. Głównym celem Związku jest przecież rozwój letnisk, ten zaś zależy od liczby przyjeżdżających, dlatego głównym zadaniem biur związku jest umiejętna akwizycja letników do letnisk zrzeszonych. Tu podstawy handlowe obowiązują w całej rozciągłości, a cała akcja musi się opierać na dokładnej znajomości stanu faktycznego.

Drugą niezmiernie ważną akcją związku jest propaganda letnisk. Ze względów finansowych najkorzystniejsza będzie propaganda zcentralizowana, zbiorowa. Również ze względu na układ, wygląd, szatę zewnętrzną itp. materiały propagandowe winny być opracowywane i wydawane centralnie przez związek. Poszczególne miejscowości nie są w stanie zadowolają spełniać tego zadania w sposób odpowiedni. Dlatego w miarę możliwości finansowych, związek powinien prowadzić wszechstronną, propagandę intensywną, przy czym nie należy się ograniczać do wydawania szablonowych prospektów, lecz szukać coraz to nowych metod propagandy, jak to czynią firmy reklamujące w różny sposób rozmaite towary. Dodatnim przykładem jest akcja propagandy P. K. O., Loterii Państwowej, wyrobów monopolowych itp. Skuteczność propagandy zależy w dużym stopniu od rozpowszechnienia materiałów propagandowych, dlatego umiejętny kolportaż winien być zasadniczym zadaniem biura Związku.

Trzecim zadaniem Związku jest zorganizowanie pewnego rodzaju poradni technicznej, która w sposób fachowy, a możliwie niekosztowny udzielać będzie po-

rad w zakresie urządzenia letniska. I tu znów muszę podnieść celową akcję Związku Powiatów R. P. przez wydanie Instrukcji dla Samorządowych Komisji Letniskowo Turystycznych a następnie broszury „Jak urządzić letnisko“. Poradnia winna objąć sprawy zabudowy osiedli, urządzeń sanitarnych, komunikację, aprowizację, urządzenie basenu, rozrywek itp. wszystkich urządzeń składających się na kompletne wyposażenie letniska. Poradnię taką uzyskać może Związek przez zaproszenie do współpracy fachowców, którzy zgodzą się jedynie za zwrot kosztów udzielać porad. Związek może się zająć opracowaniem schematów i szablonów inwestycji (jak np. wydane już urządzenia sanitarne, wzory domów letniskowych), które bezpłatnie lub za zwrotem kosztów dostarczane będą członkom.

Do głównych celów Związku należy niewątpliwie przedstawicielstwo letnisk na zewnątrz, obrona ich interesów oraz pośrednictwo u władz centralnych, co wynika również choćby z faktu zrzeszenia zawodowego.

Koniunktura Wileńszczyzny

Polska „odkrywa“ Wileńszczyznę. Dziesiątki tysięcy turystów i letników przybywają po raz pierwszy na północ Polski, stwierdzając zgodnie, że jest to kraj pełen walorów, dziwnie „egzotyczny“, a równocześnie swojski. Oczywiście egzotyczny, bo daleki i odmienny od reszty Polski, a jednak swojski, bo przecież młodzież polską wychowywano, po prostu uczono czytać, na arcydziełach naszej literatury, czyli — na opisach tego właśnie regionu. Dlatego do tej ziemi, będzie jeździła cała Polska. Nie tylko zresztą do ziemi Mickiewicza, ale do Wilna Marszałka i na wólcęgę po dziwnych wodach północno-wschodniej Polski.

Tymczasem Wileńszczyzna ma minę zakłopotanych gospodarzy, których zaskoczyła wielka, a wrastająca ustawicznie liczba gości. Brak miejsca! Brak pomieszczeń dla przybyszów w Wilnie, brak w innych miastach, dwory - letniska — pełne, trudno o miejsce letnikowi nad jeziorem Narocz, czy jeziorami brasławskimi. Tymczasem nie można przecież hamować ruchu obcych, czekać lepszych czasów. Właśnie ten ruch może stać się błogosławieństwem przybliżającym nadejście tych lepszych czasów i zwalczającym przysłowiową już nędzę wsi wileńskiej.

Nie ma jednak obawy, by brak przygotowania terenu miał zmarnować koniunkturę Wileńszczyzny. Zabrano się już do pracy. Wilno przystępuje do budowy wielkiego hotelu turystycznego, Liga Popierania Turystyki, która rozpoczęła nie dawno budowę domu turystycznego w Augustowie, zapowiedziała wzniesienie takiego domu nad jez. Narocz. W Brasławiu można zaobserwować, że nowe domy buduje się w rozmiarach większych, niż dotąd, bo przewiduje się mieszkanie dla letnika.

We wsi Mikołce i w okolicy wyszukano izby w domach włościańskich dla letników podobnie jak to uczyniono w okolicach Augustowa i wypełniono dla nich pierwsze karty informacyjne.

Wreszcie zależnie od składu personalnego Zarządu i współpracowników Związku, zależnie od regionalnych warunków, przedmiotem działalności Związku może być akcja kulturalna, dążąca do przygotowania ludności do nowego działu życia gospodarczego. Dotyczyć ona może również spraw rolniczych (warzywnictwo, sadownictwo, hodowla drobiu itp.), przemysłu ludowego, handlu, aprowizacji uzdrowisk itp. Jednak żaden ze związków letniskowych nie jest w stanie sam tej akcji prowadzić, równocześnie nie jest nawet to pożądane, gdyż sprawami tymi zajmują się często inne organizacje, specjalnie w tym celu powołane do życia. Dlatego wydaje się rzeczą nieodzowną dokładne sprecyzowanie programu działalności związku zależnie od terenu. Ważne również jest prowadzenie pracy Związku w ten sposób, aby ona nie współzawodniczyła z akcją prowadzoną przez inne instytucje i związki.

dr Leszczyński Stanisław A
ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI
w WARSZAWIE
Nr 19/38

Wydziały Powiatowe w Brasławiu, Postawach i Wilnie uchwalają podjęcie systematycznych prac nad przygotowaniem terenów letniskowych i decydują się — w dobrym rozumieniu interesu ludności na przeznaczenie odpowiednich funduszy na ten cel. We wszystkich powiatach o charakterze letniskowym postanowiono powołać referentów do spraw letniskowych. Projektuje się montowanie placówki dla spraw letniskowych całej Wileńszczyzny i sposób jej współpracy z Związkiem Propagandy Turystycznej.

Niedawny dwudniowy zjazd turystyczny w Wilnie, wysłuchał w ciągu dwóch pracowitych dni kilkunastu referatów z wszystkich chyba działów gospodarki turystycznej i przepracował ponad setkę wniosków, zmierzających do załatwienia wszelkich spraw, od których zależy rozwój ruchu turystów i letników na Wileńszczyźnie.

Robota rozpoczęła się więc na dobre. Trzeba tylko, żeby rozwijała się szybko, a przede wszystkim, żeby wzięli w niej udział wszyscy zainteresowani.

Szybko, bo Wileńszczyzna nie może czekać, nie może przystosowywać się do ruchu obcych przez dziesiątki lat — jak np. Podhale. Rzesza gości wrastała tam powoli, tutaj rośnie żywiolowo. Trzeba oczywiście wiedzieć, jak do tej pracy przystąpić. Mamy już obecnie metody tej pracy, do których doszliśmy po przykrych nieraz doświadczeniach. Obecnie to można w innych regionach wykorzystać.

GORZEJ jest ze sprawą funduszy. Nie zawsze wystarczy samorząd, wysiłek ludności i rzadka inicjatywa prywatna. Nic dziwnego, że zabiega się o pomoc instytucji centralnych. Trzeba przy tym pamiętać, że wysiłek własny będzie legitymacją do żądania pomocy i że przy jej żądaniu trzeba zbadać dokładnie potrzeby i konieczność zaspokojenia tych potrzeb umotywować.

Do gospodarki na terenach turystyczno - letniskowych muszą wziąć się wszyscy. Dlatego, że jest wła-

śnie gospodarką, a nie wiedzą tajemną dla arcykapłanów, niedostępną dla profanów. Nie będzie przygotowania terenu, jak długo radny każdej letniskowej gminy i sołtys każdej gromady - letniska nie będzie świadomym pionierem tej pracy.

Nie można też tracić wiele czasu i energii na ustalanie, k t o ma co robić. Dla rozwoju turystyki i dla terenu, który z niej korzysta, jest zawsze o b o j ę t n e, k t o prowadzi gospodarkę turystyczną, byle prowadził ją d o b r z e.

Należy więc wciągnąć do pracy wszystkie zainteresowane samorzady i wszystkich działaczy, zajmujących się szczerze tym problemem, przeprowadzić w poszczególnych miejscowościach akcję uświadamiania tych wszystkich (ludność, funkcjonariusze władz, instytucyj, młodzież) którzy stykają się z przybyszami i przez stosunek swój do nich mogą rozwój ruchu letniskowo - turystycznego popierać. Akcja ta winna być podjęta przez władze, samorząd i organizacje turystyczne, gospodarcze, zawodowe i kulturalno - oświatowe. Należy przede wszystkim instruować ludność miejscową, aby umiała dostarczyć letnikom potrzebnych świadczeń (mieszkanie, posiłek, furmanka, obsługa) i uzyskiwać za to godziwe wynagrodzenie.

W letniskach północno-wschodniej Polski daje się najbardziej odczuwać niedostatek mieszkań dla letników, którzy winen być zwalczani przez wyszukiwanie odpowiednich mieszkań w domach włościańskich, przez propagowanie i ułatwianie rozbudowy i dostosowania istniejących budynków do celów letniskowych oraz przez wznoszenia nowych domów letniskowych, will i pensjonatów, następnie przez dostarczanie planów i kosztorysów wzorowych domów letniskowych, uwzględniających cechy budownictwa regionalnego i dostosowanych do krajobrazu, wreszcie przez tworzenie poradni budowlanych.

Ze sprawą tą wiąże się ważny problem opracowa-

nia planów zabudowy dla poszczególnych obszarów (np. okolice jezior Narocz, Miastro, Miadzioł, Batoryno, Blado, jezior Trockich, Brasławskich itp.). Stworzenie Biura Regionalnego planu zabudowania okręgu wileńskiego jest jedną z najpilniejszych potrzeb.

Równoległe z tą akcją iść winno usprawnienie aprowizacji w miejscowościach o większym ruchu, bądź przez produkcję potrzebnych artykułów na miejscu (warzywnictwo), bądź przez dowóz i organizację targów i miejsc sprzedaży.

Aby zaspokoić wymagania ruchu letniskowego trzeba ponadto czynić starania o zakładanie lub dostosowywanie do potrzeb gości restauracyj, sklepów, jadłodajni, pensjonatów oraz szerzenie umiejętności gotowania. W akcji tej potrzeba oprócz współpracy samorz. terytorialnego i gospodarczego udziału organizacyj kobiecych rolniczych i spółdzielczości.

Ważne jest rozbudzenie troski miejscowych czynników o stan sanitarny i wygląd miejscowości, (zabudowa, czysty i porządny wygląd domów, budynków gospodarczych i obejść, ogródków, płotów, dróg, chodników, ścieżek).

Wiele możnaby jeszcze pisać o urządzeniach, sportowych, rozrywkowych i kulturalnych, bez czego trudno się obejść w letnisku.

Osobny dział stanowi zbadanie terenu, zebranie szczegółowych informacji i ich sprawdzenie, wreszcie propaganda.

W chwili, kiedy rozpoczyna się na Wileńszczyźnie akcję systematycznego przysposabiania terenu do ruchu letniskowego, warto wziąć pod uwagę poszczególne elementy tej pracy i przy czym łatwo wyszukać te zadania, które można wykonać bez wielkiego wkładu i wysiłku. Wykonanie tych, niepozornych nieraz prac, będzie wielką przysługą dla wsi wileńskiej, bo zapewni jej trwałe korzyści z wkraczającej na te ziemie koniunktury letniskowo - turystycznej.

Stefan Smolec.

Województwo lwowskie jako teren letniskowy

Akcja letniskowa Związku Powiatów rozpoczęta rzecz prosta od województw o największym nasileniu ruchu letniskowego, stopniowo rozszerza się i na tereny, na których ruch ten dotychczas słabiej się przejawiał, gdzie jednak istnieją wszelkie dane dla znacznego jego rozwoju.

Do takich terenów zaliczyć należy województwo lwowskie, które w swej części podgórskiej przedstawia się korzystnie pod względem bogactwa walorów letniskowych, a wobec rozbudowującego się w sąsiedztwie Centralnego Okręgu Przemysłowego niedługo stanie się najbliższym poszukiwanym terenem wypoczynkowym dla rzesz pracowniczych, zatrudnionych w tym okręgu.

Od roku już z inicjatywy Związku Powiatów R. P. rozpoczęta została tam praca nad uporządkowaniem miejscowości letniskowych. Do chwili obecnej zorganizowano już 5 powiatowych komisji letniskowo - turystycznych oraz 9 gminnych. Jest to zaledwie początek, brak jeszcze około 70 takich komisji.

Z chwilą powstania w danej miejscowości wspomnianych na wstępie powiatowych oraz gminnych komisji letniskowo - turystycznych odczuwać się daje stopniowa poprawa warunków w poszczególnych letniskach.

Niewątpliwie poprawę taką odczuje się jeszcze silniej i powszechniej we wszystkich miejscowościach letniskowych województwa z chwilą zamierzonego powołania do życia ogólnowojewódzkiej organizacji letniskowej wyższego rzędu (Związku Letniskowego).

Nad ustaleniem formy tej organizacji i jej następnym zmontowaniem obraduje Wojewódzki Komitet Organizacyjny, powołany dla tego celu na odbytej w Przemyśle w czerwcu ub. roku konferencji przy udziale władz wojewódzkich, przedstawicieli samorządu ziemskiego oraz zainteresowanych akcją letniskową organizacyj społecznych.

Ruch letniskowy na terenie województwa lwowskiego rozwija się głównie w powiatach podgórskich, w Bieszczadach. Objęte nim są w całości lub

częściowo powiaty: brzozowski, dobromilski, drohobycki, krośnieński, leski, przemyski, rzeszowski, samborski, sanocki i turczański.

Poza tym ruchem letniskowym — o charakterze głównie podmiejskim dla Lwowa — objęte są powiaty: gródecki i częściowo lwowski.

Aczkolwiek tereny tych powiatów pod względem walorów letniskowych niezbyt ustępują sąsiednim powiatom letniskowym województw krakowskiego i stanisławowskiego, frekwencja jest tu jednak znacznie mniejsza.

Przy potrójnej ilości letnisk w krakowskim, frekwencja jest tam 11 razy większa, przy tej samej ilości letnisk w stanisławowskim, frekwencja jest tam 3,5 razy większa.

Największe nasilenie ruchu letniskowego widzimy w powiecie turczańskim i lwowskim, następnie drohobyckim i rzeszowskim, przekracza on w każdym z tych powiatów cyfrę tysiąca, oraz w leskim, gdzie frekwencja dochodzi do tysiąca. W pozostałych powiatach, a więc w dobromilskim i sanockim wyrażał się w cyfrze poniżej tysiąca, w powiatach zaś: krośnieńskim, gródeckich, brzozowskim, samborskim i przemyskim — poniżej pięciuset (vide tablica).

Największą liczbę miejscowości letniskowych posiada powiat turczański (16), następnie leski (15), krośnieński (12), drohobycki, dobromilski, sanocki i brzozowski (po 6), rzeszowski (5), gródecki (4), przemyski (3), samborski i lwowski (po 2).

Najliczniej uczęszczane letniska (powyżej 500) widzimy w powiatach lwowskim (Bruchowice 3.700), turczańskim (Rozłucz 3.000, Sianki 600, Spass 600) i w rzeszowskim (Strzyżów 500).

Dzięki dobrym warunkom klimatycznym w zimie, śnieżnym zimom i dobrym terenom narciarskim niektóre z tych miejscowości są zarazem i zimowiskami. Na ogół czternaście miejscowości ma szanse rozwoju jako zimowiska, gdyż posiadają one, poza naturalnymi — i inne konieczne dla tego warunki.

Najwięcej takich miejscowości liczy powiat turczański, a mianowicie pięć. Są to: Sianki, Rozłucz, Jawora, Sckoliki i Turka. O poważniejszym jednak ruchu zimowym narazie można mówić jedynie w odniesieniu do Sianek i Rozłucza.

Dwa różne typy letnisk spotyka się na terenie województwa. Jeden typ letnisk, to osiedla letniskowe, w których inicjatywa ruchu letniskowego wyszła od letników. Do miejscowości tych letnicy zaczęli zjeżdżać samorzutnie, a stało się to dzięki zachęcającym ich do tego odpowiednim warunkom naturalnym danych miejscowości. W takich miejscowościach letnicy szukają pomieszczeń w chatach włościan, z czasem zaś poczynają częściowo lokować się również i w pensjonatach, prowadzonych tam przez przedsiębiorców pensjonatowych, czy to będących właścicielami, czy też dzierżawcami. Pensjonaty te powstają zwykle dopiero na skutek znacniejszego rozwoju w tych miejscowościach ruchu letniskowego.

W takich letniskach część letników korzysta ze stołowania się w pensjonatach, część zaś prowadzi kuchnię na własną rękę. Ponieważ dostawcami pro-

duktów w większości są miejscowi włościanie, a częściowo tylko handlarze, dowożący niewytwarzane na miejscu produkty, korzyści z takiego letniska ma głównie ludność wiejska.

Drugi typ, to letniska — dwory. Inicjatywa i spowodowanie ruchu letniskowego wyszły w nich od dworu. W miejscowościach tych ruch letniskowy rozwija się też głównie na korzyść dworu. Dwór ma własne produkty rolne i głównie dla wygodnego i korzystnego ich zbywania wywołał początkowo ten ruch. Wieś dostarcza trochę drobiu, poza tym zbywa letnikom jagody i grzyby, czasem czerpie również korzyści i z innych świadczeń, jak z wynajmu furmanek itp.

Zdarza się w kilku miejscowościach typ mieszany letniska. Letnisko - dwór wywołuje tam bowiem silniejszy ruch i letnicy zaczynają lokować się również i w chatach włościańskich, przez co wieś staje się powoli letniskiem.

Sezon letniskowy sprowadza się niemal do dwóch letnich miesięcy szkolnych wakacji, a więc lipca i sierpnia. W nielicznych tylko miejscowościach rozszerza się on na czerwiec, a nawet na koniec maja i trwa do pierwszych dni października. Wszędzie jednak główne nasilenie ruchu jest w lipcu i w sierpniu.

Na ogół większość letnisk przedstawia się dość skromnie. Do letnisk o wyższym poziomie zaliczyć można dwa letniska Sianki i Komańczę, w których kilka pensjonatów, prowadzonych na wyższym poziomie, daje letnikom możliwość znalezienia się w lepszych, bardziej kulturalnych warunkach.

Według zebranego materiału cyfrowego przyjąć możemy następującą klasyfikację miejscowości: 1 duże letnisko, 15 małych i 49 wsi letniskowych, z których 35 z frekwencją poniżej 50.

Według tych cyfr przybliżonych ruch letniskowy wyraził się w ogólnej sumie 10.450 osób, co w stosunku do roku 1936 wykazuje pewien niewielki spadek frekwencji, gdyż w owym roku wyrażała się ona w cyfrze ponad 12.000. Spadek ten należy sobie tłumaczyć niedostatecznym jeszcze przygotowaniem wielu miejscowości dla ruchu letniskowego.

Spadek frekwencji dotknął tylko niektóre miejscowości, w większości jednak letnisk, jak Sianki, Cisna, Komańcza i w większości letnisk - dworów, pojemność całkowicie była wykorzystana.

Jeśli idzie o sferę wpływu tych miejscowości letniskowych, to rozciąga się on na całą Polskę, wyłączając Kresy Wschodnie. Najdalszy zasięg w tym kierunku, to Lublin i Łuck. Wyjątkowo znaczny udział w tym ruchu wykazuje Śląsk, który w niektórych letniskach, głównie w powiatach rzeszowskim, leskim i krośnieńskim stanowił znaczną większość. Stwierdzić przy tym należy, że Ślązacy poszukiwali terenów najtańszych, nie przywiązując zbyt wiele wagi do wygod, a szukając raczej walorów naturalnych. Te dwa czynniki: walory naturalne i taniść były dla nich decydujące przy wyborze letniska.

Dość licznie była reprezentowana również Warszawa, ta jednak w przeciwieństwie do Śląska skupiała się w miejscowościach najbardziej zaawansowanych pod względem przygotowania. Lepiej urzą-

dzone pensjonaty w Siankach, Komańczy i we dworach miały licznych gości z Warszawy.

Korzyści gospodarcze, jakie czerpie ludność miejscowa z ruchu letniskowego, wyrażają się przede wszystkim w napływie do danego terenu gotówki.

W przybliżeniu przyjąć należy, że letnik pozostawia tu przeciętnie 75 zł miesięcznie. Koszt mieszkania z utrzymaniem wahał się w pensjonatach od 2,50 do 4,50 zł na dobę. Jako przeciętną przyjmując 2,50 zł, biorąc pod uwagę, że zjeżdżała tu ludność mniej zamożna i że większość letników lokowała się u włościan, gdzie prowadzili kuchnię we własnym zakresie, starając się urządzić jak najtaniej. Przy przeciętnej cenie mieszkania 15 zł pozostaje więc na życie i inne wydatki zł 60. (W Rozłuczu przeciętny koszt miesięcznego pobytu wynosił co najmniej 150 zł).

Przyjmując, że ponad 50% letników, spędziło tu całe dwa miesiące szkolnych wakacji, otrzymamy ponad półtora miliona wpływu gotówki, która zasiłała te 83 miejscowości letniskowe.

Warunki naturalne tych miejscowości upoważniają do twierdzenia, że należyte ich przygotowanie na przyjęcie ruchu letniskowego, wywołała niezawodnie zwiększenie frekwencji, a co za tym idzie i wzrost podanej wyżej kwoty wpływu.

W większości tutejszych wsi letniskowych, z paromiesięcznym zaledwie okresem ruchu letniego, nie może być mowy o kosztowniejszych urządzeniach i znaczniejszych wkładach na inwestycje. Główny nacisk w tych miejscowościach położony został na podniesienie stanu i wyglądu mieszkań, ich uporządkowanie, dostateczne umeblowanie, uporządkowanie osiedla, wreszcie wychowanie ludności.

Letniska województwa lwowskiego.

L. p.	Nazwa powiatów	Kategorie letnisk								Zimowiska	Źródła mineralne	Zasięg		Komisja letniskowa	
		duże letnisko od 1000		małe letnisko od 200		wieś letniskowa poniżej 200		ogółem				krajowy	lokalny	powiatowa	gminna
		Ilość	frekwencja	Ilość	frekwencja	Ilość	frekwencja	Ilość	frekwencja						
1	Turka	1	1.500	4	1.900	11	500	16	39.000	5	2	16	—	1	4
2	Lesko	—	—	2	500	13	475	15	975	4	2	15	—	—	—
3	Krosno	—	—	—	—	12	360	12	360	—	—	12	—	1	—
4	Drohicz	—	—	4	1.100	2	60	6	1.160	—	—	—	6	1	—
5	Dobromil	—	—	1	350	5	300	6	650	—	—	5	1	1	3
6	Sanok	—	—	1	200	5	400	6	600	2	1	1	5	1	—
7	Brzozów	—	—	—	—	6	250	6	250	1	2	2	4	—	—
8	Fzeczów	—	—	3	1.100	2	70	5	1.170	1	2	2	3	—	—
9	Gródek Jagielloński	—	—	—	—	4	300	4	300	—	—	—	4	—	—
10	Przemyśl	—	—	1	200	2	55	3	255	—	—	1	2	—	1
11	Lwów	1	3.700	—	—	1	100	2	3.800	1	1	1	1	—	1
12	Sambor	—	—	—	—	2	110	2	110	—	—	—	2	—	—
		2	5.200	16	5.350	65	2.980	83	13.530	14	10	55	28	5	9

Jest tu jednak 15 letnisk bardziej już rozbudowanych o dłuższym sezonie letnim, oraz zapoczątkowanym również i ruchu zimowym, które przez to znajdują się w odmiennych, lepszych warunkach odnośnie możliwości przeprowadzania inwestycji kosztowniejszych z pełną nadzieją ich opłacalności. W tych też miejscowościach przeprowadzenie pewnych inwestycji jest konieczne, o ile pragną one już nie tylko zwiększenia frekwencji, lecz utrzymania jej na dotychczasowym poziomie.

Są to letniska stale przepiętne w sezonie. Należałoby zatem dążyć do zwiększenia ich pojemności przez wybudowanie szeregu will i pensjonatów oraz przez dokonanie pewnych inwestycji, które należałoby przeprowadzić licząc się, rzecz prosta, z dotychczasowym charakterem letniska i upodobaniami zjeżdżających tam gości.

Niektóre z miejscowości letniskowych posiada-

ją źródła mineralne o właściwościach leczniczych. Źródła te nie zostały jeszcze oficjalnie stwierdzone przez miarodajne organy, przez co nie zostały też oficjalnie stwierdzone ich właściwości lecznicze. Zostały jednak przez fachowców przeprowadzone ich analizy i „domowym sposobem“ wypróbowane ich właściwości lecznicze przez licznych kuracjuszy; cieszą się też one pewnym powodzeniem (źródła w Lesku, Hyżnym, Rozłuczu, Matkowie).

Miejscowości takie staną się najprawdopodobniej w przyszłości uzdrowiskami. Obecnie jednak, wobec braku miarodajnych orzeczeń, oraz warunków, nie odpowiadających przepisom obowiązującej ustawy, nie mogą być uznane oficjalnie za uzdrowiska. Niemniej jednak ściągają one pewien zastęp kuracjuszy, którzy na własne ryzyko przeprowadzają tam kurację, osiągając zadawalające wyniki.

K. Wojciechowski.

Charakter i stan letnisk Podola

Stosownie do stopnia, w jakim miejscowości letniskowe województwa tarnopolskiego posiadają walory naturalne, można je podzielić na dwie grupy, z których *pierwszą* wypadnie zaliczyć do *letnisk o charakterze południowym* oraz o wybitnych warunkach klimatycznych, drugą zaś — do zwykłych miejscowości wypoczynkowych i turystycznych.

Jasne jest, że najwięcej szans rozwoju posiadają, a więc i na największą uwagę zasługują miejscowości pierwszej grupy, jako letniska o charakterze stacji klimatycznych.

Do grupy tej należą wszystkie miejscowości, położone w jarze dniestrowym, poczynając od Koropca do Okopów św. Trójcy, a więc na odcinku granicznym naszego państwa, stanowiącym jedyny skrawek południa przez nas posiadane.

Poza możliwością miłego spędzenia tam wypoczynku dzięki doskonałym warunkom naturalnym, a więc pięknej okolicy, wspaniałym wodom Dniestru, obfitemu zalesieniu, licznym atrakcyjnym osobliwościom, czy to geologicznym, czy przyrodniczym, czy też historycznym lub etnograficznym, miejscowości te przede wszystkim służyć powinny Polsce, jako jej południowe stacje klimatyczne i zastąpić obce wybrzeża morza Śródziemnego i Czarnego, a to dzięki możliwości stosowania tu zarówno ciepłych kąpiei rzecznych, jak i słoneczno - powietrznych, przy szerokiej możliwości przeprowadzania również i kuracji dietetycznej dzięki obfitości owoców i jarzyn.

Jak stwierdza balneolog dr Antoni Sabatowski, jar Dniestru na wymienionym wyżej odcinku jest bezsprzecznie najcieplejszym zakątkiem Polski.

„Wcięty, jak pisze dr Sabatowski, na kilkadziesiąt metrów w głąb, kręty o kierunku ogólnym z zachodu na wschód, jest wystawiony swym lewym brzegiem do południa i posiada dzięki temu wyjątkowo silne nasłonecznienie. Jar ten przecina szmat kraju, który ze względu na małe zachmurzenie i małą ilość opadów atmosferycznych w ciągu roku, stanowi odrębny obszar klimatyczny w Polsce. Klimat samego jaru jest jeszcze osobliwszy, kiedy bowiem na płaskowyżu podolskim i pogórzcu pokuckim jest znaczny ruch powietrza, tu, z wyjątkiem niewielkich odcinków, jest zacisznie, kiedy na Podolu różnica ciepłoty dnia i nocy jest wielka, a ciepłota pory zimowej bardzo niska, w jarze różnice ciepłot dobowe są o wiele mniejsze i zima bardzo łagodna“.

Jak więc z powyższego widzimy, jar Dniestru stanowi specjalną u nas w Polsce strefę klimatyczną - leczniczą.

Jeśli przyjmiemy podział podolskich miejscowości letniskowych na dwie grupy, to do grupy pierwszej zaliczymy letniska powiatów borszczowskiego, zaleszczyckiego i buczackiego, a więc Okopy św. Trójcy, Dzwinoogród, Ujście Biskupie, Horoszwą, Zazulince, Uściczko, Czerwonogród, Beremiany, Skomorochy i Koropiec, biorąc przy tym pod uwagę możliwości rozwinięcia się ruchu letniskowego i we wszystkich pozostałych, nie wymienio-

nych tu osiedlach naddniestrzańskich oraz przyjmując, że uzdrowisko Zaleszczyki, dzięki dobrym w sezonie połączeniom kolejowym z krajem oraz dość znacznie posuniętej rozbudowie, odegrają dla całej tej grupy rolę stacji rozdzielczej i dojazdowej. Rolę tę częściowo spełniać będzie i Czortków.

Łącznie więc wszystkie te miejscowości traktować należy jako nasz reion południowy. Wobec dużego znaczenia tego reionu dla całej Polski, należałoby odpowiednio też rozważyć sprawę jego uporządkowania i inwestowania, nie cofając się nawet przed znaczniejszymi wysiłkami finansowymi.

Do *drugiej grupy* wchodzi wszystkie pozostałe letniska, a więc Trembowla, Baworów, Berezowica Wielka, Łuczka, Brzeżany, Świrz, Łahodów, Jelechowice, Biały Kamień, Podhorce, Ponikwa.

Nie wymieniłem jeszcze letnisk Skała i Bilcze Złote pow. borszczowskiego, które terytorialnie znajdują się w pierwszej grupie, pod względem klimatycznym jednak należało by je zaliczyć raczej do grupy drugiej.

Szereg miejscowości, głównie z drugiej grupy, stać się może poza tym również i *zimowiskami*, ośrodkami sportów zimowych, dzięki posiadanym terenom narciarskim i notowanej tam dość dobrej pokrywie śnieżnej, jak Ponikwa, Brzeżany, Trembowla, Biały Kamień i Podhorce, z pierwszej zaś niektóre dzięki łagodnym, śnieżnym zimom spełniać mogą zadanie zimowych stacji klimatycznych.

Dodatkową cechą, wyróżniającą wszystkie niemal wymienione tu miejscowości, jest ich *atrakcyjność*, wypływająca z licznych tam osobliwości i zabytków, dzięki którym nabierają one również znaczenia, jako stacje turystyczne.

Tak więc w krótkim ujęciu przedstawiają się letniska podolskie pod względem posiadanych walorów letniskowych.

Te ich zalety wywołały też pewien ruch letniskowy, notowany już od szeregu lat.

Ruch ten liczbowo jest jeszcze dość słaby i nie zdradzał dotychczas tendencji do znaczniejszego wzrostu, nie spotkał bowiem odpowiednich warunków dla swego rozwoju z racji nieprzygotowania terenu w większości nawiedzanych przez letników miejscowości.

Dużych letnisk tu nie spotykamy. Siedem zaledwie miejscowości spośród 25 letnisk podolskich zaliczyć można do kategorii małych letnisk, w których ruch przekracza 200 osób i tylko w trzech z nich dochodzi do cyfry 500 i 600 osób. Pozostałe letniska są to wsie letniskowe z frekwencją nie raz poniżej 20 osób.

Ciekawe jest jednak, a dla podejmowanej akcji ważne, że połowa miejscowości posiada *zasięg*, przekraczający teren województwa tarnopolskiego oraz sąsiedniego lwowskiego, a rozszerza się na cały kraj, spotykamy bowiem w poszczególnych miejscowościach przedstawicieli z całej Polski.

Naturalną jest rzeczą, że letniska pierwszej grupy, dzięki swym wyjątkowym warunkom, stać się

muszą letniskami o zasięgu ogólnokrajowym i liczyć mogą w przyszłości na znaczną frekwencję, jeśli ich uzbrojenie letniskowe zostanie właściwie przeprowadzone.

Dotychczasowe przygotowanie terenu nie jest zadawalające. Przedstawia się ono skromnie i bardzo niejednolicie. Praca jednak nad jego uporządkowaniem i zorganizowaniem planowej w tym kierunku akcji została już przez samorządy podjęta.

Ponieważ pracą tą zająć się powinny specjalne organy, jakimi są do tego celu powoływane przy radach powiatowych i gminnych powiatowe i gminne komisje letniskowo - turystyczne, komisje te są już powoływane do życia.

W tej chwili istnieją już cztery komisje przy radach powiatowych (w pow. borszczowskim, buczackim, przemysłańskim i złoczowskim), gminne komisje istnieją już w 13 miejscowościach, brak jeszcze komisji gminnych w 10 miejscowościach.

Jedną z podstawowych inwestycji dla letnisk, zaliczanych do pierwszej grupy, stanowią stacje meteorologiczne, które dostarczać powinny koniecznego materiału dla oceny tych miejscowości pod względem stopnia ich walorów klimatycznych. Stacje takie prawdopodobnie w niedługim już czasie zostaną zorganizowane. Przewiduje się 5 stacji które mają być rozmieszczone w jarze dniestrowym na przestrzeni pomiędzy Koropcem i Okopami Św. Trójcy.

Ważną jest rzeczą stan pomieszczeń jak rów-

nież zapewnienie potrzebnej ich ilości, która by odpowiadała wzrastającemu zapotrzebowaniu.

Obecny stan pomieszczeń nie jest zadawalający, a w miejscowościach o silniejszej frekwencji odczuwa się ich brak. Przyjąć możemy, że około 1700 izb włościańskich jest przystosowanych do potrzeb letniskowych. Nie jest to liczba wystarczająca. Zupełny brak jest willi letniskowych, wznoszonych wyłącznie dla celów letniskowych, a więc umożliwiających letnikom znalezienie lepszych warunków mieszkaniowych, aniżeli dać je mogą izby włościańskie. W kilku miejscowościach, głównie w miastach letniskowych, znajdują letnicy możliwość lokowania się w willach prywatnych. W dziewięciu miejscowościach znajduje się szesnaście niewielkich pensjonatów.

Z urządzeń rozrywkowych spotykamy w 7 miejscowościach korty tenisowe, w 12 boiska sportowe, w 5 — urządzenia dla sportu wodnego, wreszcie w 3 — możliwość rozrywek towarzyskich i sale dancingowe.

Skromnie się więc przedstawia dotychczasowy dorobek inwestycyjny letnisk podolskich.

Praca jednak posuwa się naprzód w miejscowościach, gdzie zorganizowane zostały komisje letniskowo - turystyczne. W 3 miejscowościach budowane są plaże i kabiny. W kilku przystąpiono do budowy chodników i deptaków, we wszystkich przystąpiono do uporządkowywania osiedli i polepszania warunków mieszkaniowych.

Stan letnisk podolskich

Podział na grupy	Liczba porządkowa	Nazwa powiatów	Nazwa miejscowości letniskowej	Charakter dotychczasowy		Frekwencja		Zasięg		Stan przygotowania terenu															
				turytyczna	tereny narciarskie	duże letnisko	małe letnisko	wieloletniskowa	krajowy	lokalny	Komisje letniskowe		Pomieszczenia			Urządzenia rozrywkowe									
											powiatowe	gminne	pensjonaty	willi	izby włościańskie	korty tenisowe	boiska sportowe	polowanie	rybołówstwo	urządzenia sportu wodnego	sale dancingowe				
I grupa letniska położone klimatycznie	1	Borszczowski	Horoszowa	1	—	—	90	1	—	Zorganizowane	—	1	6	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—		
	2		Uście Biskupie	1	—	250	—	1	—		1	—	—	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	3		Dzwinogród	1	1	—	35	1	—		1	—	1	25	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	4		Okopy Św. Trójcy	1	—	300	—	1	—		1	—	2	200	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
	5		Skala	1	—	—	100	—	1		—	1	—	200	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	6		Bilcze Złote	1	—	—	80	1	—		1	—	—	20	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Zaleszczycki	7	Zazulnice	1	—	—	87	1	—	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	
		8	Uściczko	1	—	—	20	1	—	—	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
		9	Czerwonogród	1	—	—	10	—	1	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	Buczacki	10	Skomorochy	—	—	nie na dużych letnisk	150	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
		11	Beremiany	1	—	600	—	1	—	1	—	campingowe	10	1	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	
	Czortkowski	12	Koropiec	1	—	—	20	—	—	1	—	campingowe	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
		13	Czortków	1	1	200	—	—	1	—	—	—	25	100	1	1	—	—	—	—	—	1	1	—	
II grupa zwykłe letniska	14	Trembowelski	Trembowla	1	1	200	—	1	—	—	1	—	10	60	1	1	—	1	1	1	—	—	—		
	15	Baworów	—	—	—	73	—	1	—	—	1	1	—	30	—	1	1	1	—	—	—	—	—		
	16	Tarnopolski	Berezowica Wielka	—	—	—	58	—	1	—	—	—	—	50	—	1	1	1	—	—	—	—	—		
	17	Łuczka	—	—	—	12	—	1	—	—	—	—	—	10	—	1	—	—	—	—	—	—	—		
	Brzeżański	18	Brzeżany	1	1	—	150	—	1	—	—	5	15	100	1	1	1	1	1	1	—	—	—	—	
		19	Raj	1	—	—	12	—	1	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	Przemysłański	20	Świrz	1	—	—	46	1	—	—	1	1	—	30	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	
		21	Łahodów	—	—	—	12	—	1	—	—	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
	Złoczowski	22	Jelechowice	—	—	—	100	—	1	—	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
		23	Biały Kamień	1	1	500	—	1	—	—	—	1	1	200	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	
	Brodzki	24	Podhore	1	1	—	60	1	—	—	—	1	—	28	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	
		25	Ponikwa	1	1	600	—	1	—	—	—	1	3	200	—	—	1	1	1	1	1	1	1	—	
	10				19	7	2650	1115	13	12	4	13	16	56	1658	7	12	7	7	5	3				

Rozwój ruchu letniskowego na naszym południu jest jednak uzależniony nie tylko od uporządkowania osiedli i stworzenia jak najlepszych warunków wypoczynkowych, co niewątpliwie jest obecnie już tylko kwestią czasu, lecz także w znacznym stopniu i od warunków komunikacyjnych, co do których głos decydujący mają głównie czynniki z poza terenu.

Niestety pod względem komunikacji kolejowej Podole jest niewystarczająco obsłużone, odnośnie bowiem sieci kolejowej, szybkości przebiegu pociągów, wreszcie stanu taboru kolejowego zajmuje chyba ostatnie miejsce w Polsce.

Tylko jedna bowiem linia kolejowa przebiega przez teren województwa, łącząc Lwów przez Tar-

nopol i Czortków z końcową stacją Iwanie Puste i odgałęzieniem w Czortkowie na Zaleszczyki i Stanisławów.

Takie warunki muszą wpływać hamująco na rozwój ruchu letniskowego i turystycznego. Naturalne więc jest, że w terenie czynione są wysiłki, aby bodaj częściowo zaradzić złemu i stworzyć lepsze warunki przez uruchomienie komunikacji autobusowej, któraby letniska naddniestrzańskie łączyła z Czortkowem, jako najdogodniejszą dojazdową stacją kolejową oraz miejscowości bliżej położone z Zaleszczykami.

K. Wi.

Sprawy bieżące

WALNY ZJAZD LIGI POPIERANIA TURYSTYKI.

Polska gospodarka turystyczna potrzebuje naczelną organizację społeczną, posiadającą potrzebne w jej pracach uprawnienia. Za taką uważa słusznie, czy niesłusznie szeroki ogół Ligę Popierania Turystyki. Dlatego też zjazd L. P. T. cieszył się zainteresowaniem ogółu wbrew twierdzeniu, że Liga ma być przybudówką kolei i zajmować się tylko pociągami popularnymi, ewent. inwestycjami potrzebnymi dla pasażerów tych pociągów.

Oświadczenie P. wiceministra Bobkowskiego, który zagajał obrady walnego zjazdu, jaki się odbył w Krynicy przed świętami rozproszyło wątpliwości, bo stwierdziło jej społeczny charakter. W tym samym kierunku szła dyskusja, która rozwinęła się po sprawozdaniu wiceprezesa p. Faechera.

Mówcy (P. P. prof. Rouppert z Krakowa, nac. Typiak ze Stanisławowa, nac. Tański z Wilna, mgr Smolec ze Związku Powiatów R. P. i in.) podkreślali może mniej efektowne osiągnięcia Ligi, lecz za to posiadające charakter społeczny i docierające głęboko w teren. Była mowa o pociągach włościańskich, o udzielonej dla propagandy letnisk itp. Wołano o uwzględnienie postulatów letniskowych w działalności L. P. T. i o opiekę nad turystyką na ziemiach wschodnich. Zwracano także uwagę na brak przedstawiciela letnisk we władzach Ligi.

Wygłoszony w chwilę później referat p. dr Leszczyckiego zawierał cyfry ilustrujące stan rozwoju turystyki. Z cyfr tych okazuje się np. że stosunek frekwencji letnisk do frekwencji uzdrowisk ma się jak 42:58! Świadczy to, że twierdzenia o znaczeniu ruchu letniskowego nie są przesadzone.

W uzupełnieniu sprawozdania należy zaznaczyć, że oprócz walnego zjazdu zwołano na ten sam dzień posiedzenie rady L. P. T. i rad nadzorczych kolejki zakopiańskiej i nowootwartej krynickiej. Organizacja zjazdu na poziomie, jakiego można życzyć wszystkim imprezom turystycznym w Polsce. Związek Powiatów R. P. był reprezentowany przez p. wiceprezesa Jana Siwca i ref. Stefana Smolca.

PRACE ZWIĄZKU LETNISKOWEGO W KRAKOWIE.

Związek krakowskich letnisk ma już w dużej części za sobą opracowaną dziedzinę wydawnictw i informacji. Jest to rezultat wyteżonej pracy kilku miesięcy oraz pomocy udzielonej przez Ministerstwo Komunikacji. Właśnie przed kilku dniami opuścił prasę drukarską piękny prospekt „Zimowiska Województwa Krakowskiego”. Podkreślić należy, że zebrano i przygotowano cały materiał do kampanii letniej.

Założone 26 maja biuro informacyjne w Krakowie (naprzeciw dworca kolejowego) udzieliło już wiele setek informacji, co jest dowodem jak publiczność takiej placówki potrzebuje.

Materiał informacyjny otrzymało biuro od Związku Powiatów, a następnie przeprowadziło samo skompletowanie i rozszerzenie kartoteki. Kataster opisanych dokładnie miejscowości letniskowych liczy już obecnie 350 pozycyj.

Liczba kart pomieszczeń letniskowych osiągnęła już imponującą liczbę 1.000. Letnik, udający się na teren województwa krakowskiego, o ile zechce



Zdjęcie domu z mieszkaniem dla letnika (pow. wadowicki), dołączone do karty informacyjnej.

korzystać z pomocy placówki informacyjnej Związku Letniskowego, ma do wyboru 350 miejscowości, a w nich 1000 mieszkań! Zdjęcia letnisk i poszczególnych domów letniskowych, gromadzone obecnie pospiesz-

nie przez Związek, wzbogacają walor tej informacji.

Ciekawe jest zestawienie powiatów według ilości nadesłanych kart. Najwięcej dbają o swe interesy w tej dziedzinie powiaty letniskowe: Myślenice, Limanowa, Nowy Targ i Tarnów.



Zdjęcie domu z mieszkaniem dla letnika (pow. wadowicki), dołączone do karty informacyjnej.

Wymienione prace nie obejmują i nie mogą objąć całości zadań Związku, jakkolwiek w innych dziedzinach działalność Związku była skrępowana brakiem środków, trzeba tu podnieść opracowanie wzorów cenowego urządzenia potrzebnego w letniskach, a miano-

wicie lodowni. Projekty p. Heitzmana nadają się do zrealizowania w każdej miejscowości przy użyciu naprawę minimalnych wkładów.

Rozpoczęto również przy poparciu Woj. Komisji Turystycznej badanie potrzeb terenu w dziedzinie urządzeń. W czasie przedsięwziętych przy tej okazji wyjazdów w teren Związek podejmuje sprawę uaktywnienia niektórych samorządowych komisji letniskowo - turystycznych.

Na zakończenie warto przytoczyć uwagi czynnika obiektywnego o akcji Związku. Jest to notatka Codziennej Gazety Handlowej zamieszczona w nr 173 dotycząca udziału Związku Letniskowego w tegorocznych Targach Kalwaryjskich:

„Najobszerniejszym i bezsprzecznie najciekawszym stoiskiem sali, poświęconej przemysłowi ludowemu i instytucjom społecznym, było stoisko Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego. Szereg wykresów map i fotografii przedstawiało w sposób dydaktyczny wartości letniskowo - turystyczne poszczególnych powiatów, a przede wszystkim powiatu wadowickiego województwa krakowskiego które jest znane w całej Polsce, jako wymarzony teren turystyczny i wypoczynkowy.

Bardzo szczęśliwym pomysłem było ozdobienie stoiska szeregiem modeli domków letniskowych, wykonanych z gipsu, dzięki czemu każdy ze zwiedzających mógł dokładnie uprzytomnić sobie prawidłowy wygląd domu z zachowaniem poprawnego stylu, czy-



Fragment stoiska Krakowskiego Związku Letniskowego na Targach Kalwaryjskich z fotografiami i mapami letnisk poszczególnych powiatów i modelami domów letniskowych.

sto zakopiańskiego, czy też podgórskiego będącego jednocześnie uzupełnieniem krajobrazu. Wysiłek propagandowy Związku Letniskowego zasługuje ze wszech miar na uznanie, gdyż jest zupełnie na czasie, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy we wszystkich warstwach społeczeństwa coraz bardziej rozbrzmiewa hasło „Poznaj swój kraj i piękno ziemi polskiej“. Tereny górskie i podgórskie o znakomitych warunkach letniskowych i turystycznych, różnorodność strojów ludowych, bogactwo folkloru i obrzędów tradycyjnych miejscowej ludności, niewymowny czar prastarej stolicy Polski — Krakowa — wszystko to powinno zachęcić i zainteresować liczne rzesze naszych rodaków, do odwiedzenia tego zakątka „tysiąca letnisk“, w którym pobyt napewno każdy z nas zaliczy do najmielszych chwil swego życia. Stoisko Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Woj. Krakowskiego dzięki efektownemu i plastycznemu uwypukleniu wszystkich wartości ziemi tego regionu, cieszyło się dużym zainteresowaniem licznie zwiedzającej Targi publiczności pozakrakowskiej, wśród której niewątpliwie niejeden po zapoznaniu się z eksponatami, zdecydował spędzić swój urlop w jednym z powiatów letniskowych województwa krakowskiego. Z uznaniem należy powitać nową organizację, która postawiła sobie za cel podniesienie letnisk województwa krakowskiego do właściwego poziomu oraz propagowanie ich wśród społeczeństwa przez udzielanie szczegółowych informacji w swych placówkach. Życzyć należy Związkowi osiągnięcia jak największych rezultatów“.

PRACE ZWIĄZKU „KARPATY WSCHODNIE“.

Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie“ powołany do życia w maju r. ub. zarządzeniem Pana Wojewody Stanisławowskiego ma już za sobą półroczną pracę.

Praca ta dzięki inicjatywie Prezesa Związku naczelnika P. Typiaka objęła prawie wszystkie dziedziny, związane z ruchem oraz przemysłem letniskowo - turystycznym.

Po zorganizowaniu Związek przystąpił na członka Ligi Popierania Turystyki i Związku Ziemi Górskich oraz nawiązał współpracę z towarzystwami pracującymi już na terenie województwa stanisławowskiego, a to: z Towarzystwem „Przyjaciół Huculszczyzny“ i „Przyjaciół Skolszczyzny“ oraz szeregiem organizacyj turystycznych. Związek utrzymuje również kontakt ze Studium Turyzmu przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zarząd Związku dotychczas nawiązał ścisłą współpracę z członkami Związku, których liczba wynosi około 40 (wydziały powiatowe, gminy miejskie i wiejskie o charakterze letniskowym).

Na podstawie wysłanej ankiety do letników zebrano materiały orientujące o potrzebach naszych letnisk według opinii samych letników.

Dzięki uzyskanej subwencji Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, Związek przeprowadził w dolinie Prutu konkursy czystości zagród huculskich, mające na celu przygotowanie ich do przyjęcia letników. Konkursy te spotkały się z wielkim uznaniem miejscowej ludności, która też brała żywy w nich udział.

Obecnie w celu przygotowania fachowej i wy-

kwalifikowanej służby dla przemysłu hotelarsko - pensjonatowego, przygotowuje się w Jaremczu 3-miesięczny kurs: dla kucharek, kelnerek i pokojówek. Niedawno został zakończony kurs dla właścicieli i prowadzących pensjonaty w Worochcie.

Kurs miał na celu zapoznanie prowadzących pensjonaty z nowymi wymogami oraz potrzebami nowoczesnymi, związanymi z tym przemysłem. Z jakim powodzeniem spotkał się ten kurs wśród sfer właścicieli pensjonatów może świadczyć liczba uczestników, która wynosiła około 70 osób.

Referat ogrodniczy Związku wykonał następujące prace a to: park w Kosowie starym, zadrzewienie w Nadwórnej, Śniatynie, Jaremczu, Kutach. Nadto ustalono potrzeby założeń ogrodniczych w Skolem, Hrebenowie, Zelemiance, Sławsku, Delatynie, Dorze, Mikuliczynie, Worochcie, żabiu. Prace te będą dokonane w następnym roku.

Ostatnio Związek podjął sprawę rozbudowy letnisk i ożywienia ruchu turystycznego na Dniestrze. W tym celu odbyła się specjalna konferencja przy współudziale starostów powiatów nadniestrzańskich, na której ustalono miejscowości najlepiej nadające się na rozbudowę letniska, omówiono możliwość uruchomienia komunikacji motorowej, oraz w celu udostępnienia Dniestru dla szerszych mas kajakowców, potrzebę wybudowania schronisk i przystani. W tym celu Związek wystąpił już do Ministerstwa Komunikacji z szeregiem postulatów.

Dla zapropagowania letnisk Karpat Wschodnich Związek wydał przy współudziale Ministerstwa Komunikacji cztery broszury na sezon letni. Ostatnio ukazała się broszura zimowa. W przygotowaniu są dwie nowe broszury na r. 1938, nadto broszura Dniestru i rybacka.

Jak widać praca Związku objęła cały szereg zagadnień, związanych z potrzebami ruchu letniskowo - turystycznego, który na terenie województwa stanisławowskiego znajdzie podstawy racjonalnego rozwoju.

KURS DLA REFERENTÓW LETNISKOWO - TURYSTYCZNYCH WILEŃSZCZYZNY.

W dniach 16 i 17 grudnia odbył się w Wilnie i w Postawach krótki kurs dla wyznaczonych niedawno samorządowych referentów letniskowo - turystycznych w powiatach i gminach woj. wileńskiego. Referentów delegowały powiaty: wileńskotrocki, brasławski, postawski, i święciański oraz gminy: Troki (miejska i wiejska) Niemenczyn i Kobylnik. Oprócz referentów zaproszono na kurs w charakterze gości P.P. nacz. wyd. sam. Tejszerskiego, referenta tur. inż. Krukowskiego oraz dyr. Zw. Prop. Tur. Lewona.

Program kursu obejmował prace, jakie samorząd ma wykonać w ciągu najbliższych tygodni. Omówiono je szczegółowo, zwracając przede wszystkim uwagę na praktyczną stronę poruszanych zadań. Chodziło tu np. o najrychlejsze zebranie materiału do letniskowej kartoteki informacyjnej, wydawnictwa propagandowego o letniskach Wileńszczyzny przeprowadzenie akcji instruującej ludność o znaczeniu gospodarczym ruchu letników i turystów,

o pomoc przy przeszkoleniu gospodyń wreszcie o wyszukiwanie mieszkań nadających się dla przyjęcia letników.

Równocześnie udzielono uczestnikom wskazówek dotyczących sposobu finansowania najniezbędniejszych inwestycji w miejscowościach letniskowych.

Kurs zorganizował Związek Powiatów w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim.

PRACE ORGANIZACYJNE W ZAKRESIE LETNISKOWYM NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Znaczna liczba miejscowości letniskowych na terenie województwa lwowskiego, rozmieszczonych niemal wyłącznie w Bieszczadach i Beskidzie Niskim, do niedawna niemal zupełnie nieuporzędkowanych i pozostających w zupełnie pierwotnym stanie, skłoniła samorząd terytorialny do pracy nad uporządkowaniem miejscowości letniskowych, przy czym rozpoczęto, od załatwienia postulatów sanitarnych i higieny oraz poprawy warunków mieszkaniowych.

W akcji tej przoduje powiat turczański, najbogatszy w piękne miejscowości letniskowe oraz zimowiska.

Pracę rozpoczęto za pomocą organizowanych w tym celu powiatowych i gminnych komisji letniskowo - turystycznych, które powstały już przy 8 powiatach oraz przy 10 gminach, zgodnie zaś z zamierzeniami powstaną już w niedługim czasie i w pozostałych miejscowościach letniskowych.

W dążeniu do umożliwienia sobie najlepszego rozwiązywania tych wszystkich zagadnień letniskowych, którym nie podoleją powiatowe i gminne komisje letniskowo - turystyczne, zdecydowano przystąpić do zorganizowania ogólnie - wojewódzkiej organizacji letniskowo - turystycznej, obejmującej swoją działalnością *letniska Bieszczad i Beskidu Niskiego*.

Na zwołanej dla omówienia tej sprawy konferencji, która odbyła się w czerwcu 1937 r. w Przemyślu, powołano komitet organizacyjny, który po przeprowadzeniu prac przygotowawczych odbył plenarne posiedzenie w dniu 15 grudnia br. w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem P. inż. Fr. Szczygła, jako przewodniczącego komitetu.

Porządek dzienny obejmował referat o obecnym stanie letnisk na terenie województwa lwowskiego oraz o zadaniach, jakie czekają na załatwienie przez wojewódzką organizację letniskowo - turystyczną, następnie referat rozpatrujący statuty istniejących już organizacji dla tego celu, a więc związku krakowskiego i stanisławowskiego, jak również Śląskiego Towarzystwa Turystycznego.

Przejrzysty wykład inż. Z. Łyska, uwypuklający wszystkie cechy i zasadnicze różnice omawianych statutów znakomicie ułatwił zebranych zorientowanie się we właściwościach i różnicach, jakie cechują związki Krakowski i Stanisławowski.

W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, zebrani jednogłośnie zdecydowali oprzeć się na formie związku krakowskiego.

Zdecydowano, że prezydium komitetu organiza-

cyjnego opracuje statut, opierając się na wzorze krakowskim, następnie zaś przedstawi go do zatwierdzenia konstytucyjnego zebrania Związku, które ma się odbyć w drugiej połowie stycznia 1938 r.

Zebranie to poprzedzi wojewódzka konferencja, poświęcona omówieniu zakresu i metod pracy powiatowych i gminnych komisji letniskowo - turystycznych oraz poszczególnych najważniejszych zagadnień, których rozwiązanie ciąży na tych komisjach.

SAMORZĄD ZIEMSKI NA PODOLU PRZY PRACY LETNISKOWEJ.

(Utworzenie Komisji Letniskowej Powiatów i Gmin Woj. Tarnopolskiego).

Już drugi rok pod opieką Związku Powiatów R. P., prowadzona jest praca nad rozwojem letnisk podolskich. Ostatnio zakończono pierwszy etap prac w tej dziedzinie.

W zakresie organizacji terenu powstało już 17 komisji letniskowo - turystycznych. Zapoczątkowano też szereg prac, zmierzających do poprawy ogólnej warunków, jak budowa plaż i basenów kąpielowych w Okopach św. Trójcy, Białym Kamieniu i Podhorcach. Przeprowadzono też szereg kursów i pogadaniek dla ludności.

Przyjmując pod uwagę, że większość letnisk podolskich znajduje się na tak zw. „Ciepłym Podolu“, posiadającym warunki klimatyczne podobne Zaleszczykom, przystąpiono w porozumieniu z Państwowym Instytutem Meteorologicznym do założenia 5 stacji meteorologicznych; dostarczą one niezbędnych balneologom danych, stwierdzających ich zalety klimatyczne. Dane posiadane ze stacji meteorologicznych w Zaleszczykach, Borszczowie i Mielnicy stwierdzają, że jeden z najważniejszych dla miejscowości klimatycznych czynników, jakim jest usłonecznienie, równy jest i w Zaleszczykach i na oddalonym nawet o kilkadziesiąt kilometrów od jaru dniestrowego Borszczowie.

Jako wynik zapoczątkowanej tu przez Związek Powiatów R. P. akcji letniskowej, odbyła się w dniu 10 grudnia 1937 r. w Tarnopolskim Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. Wojewody Tarnopolskiego Malickiego konferencja przedstawicieli samorządów powiatowych i gminnych, zainteresowanych akcją letniskową. Udział w niej wzięli również: przedstawiciel Związku Powiatów R. P., oraz Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Poświęcona ona została omówieniu najpilniejszych zagadnień oraz sprawie powołania do życia wojewódzkiej organizacji letniskowej, która obejmie kierownictwo spraw letniskowych w województwie.

Wygłoszone zostały następujące referaty: O stanie i potrzebach letnisk podolskich — przez referenta Związku Powiatów R. P. K. Wojciechowskiego, o stacjach meteorologicznych i ich rozmieszczeniu w jarze dniestrowym — przez delegata P. I. M. inspektora Stefana Zakrenta, o ogrodnictwie ozdobnym pod kątem widzenia potrzeb letniskowych — przez rzeczoznawcę Związku Powiatów R. P. Michała Kordusa, o udziale lekarzy okręgowych i higienistek w akcji letniskowej — przez Naczelnika Wydziału dr. Kujawskiego, wreszcie o organizacji propagandy — przez

Prezesa Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, radcę Tomasza Kunzeka.

Na zakończenie obrad radca Kunzek uzasadniał potrzebę powołania do życia wojewódzkiej organizacji letniskowej.

Zważywszy na zbyt małą na terenie tutejszym liczbę letnisk, która nie przekracza cyfry 25, co utrudnia utrzymanie odrębnej organizacji, zdecydowano skorzystać z istniejącego, zasłużonego już dla tutejszego terenu Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego i przy tym towarzystwie zorganizować Komisję Letniskową Pow. i Gmin Woj. Tarnopolskiego, jako autonomiczną sekcję towarzystwa.

Komisję tę powołano do życia. W skład jej weszli przedstawiciele Wydziału Samorządowego, Urz. Woj. delegaci wydziałów powiatowych oraz wójtowie, jako przedstawiciele gmin, poza tym delegat Związku Powiatów R. P.

Na tym obrady zostały zakończone, po czym przystąpiła do obrad ukonstituowana Komisja, która dokonała wyboru Zarządu swego. Na przewodniczącego jednogłośnie obrany został Prezes P. T. T. K. radca Kunzek, na wiceprzewodniczącego Starosta powiatowy borszczowski Bay. Do zarządu wchodzi również przedstawiciel Związku Powiatów R. P.

Przy rozważaniu programu pracy, za najpilniejsze zagadnienia, do których Komisja ma niezwłocznie przystąpić, uznano sprawę komunikacji kolejowej, która na tutejszym terenie postawiona jest najgorzej w państwie, następnie sprawę kredytów inwestycyjnych i budowlanych dla ośrodków letniskowych, co do których również teren Podola był dotychczas pokrzywdzony w stosunku do innych rejonów państwa, po za tym sprawy uporządkowania akcji budowlanej, wstępnym krokiem do której ma być rozpisanie konkursu na wzorową i typową „chatę podolską“, w celu otrzymania kilku planów typowych dla tutejszego rejonu i wzorowych domów włościńskich letniskowych.

W zakresie przygotowania i przeszkolenia ludności przystąpi się niezwłocznie do organizowania dla tej ludności w osiedlach letniskowych pogadanek i kursów, następnie zaś konkursów czystości i schludności pomieszczeń i osiedli.

DZIAŁALNOŚĆ KOMISYJ KAPIELISKOWYCH W POWIECIE MORSKIM.

Komisje kąpieliskowe utworzono w powiecie morskim w ub. sezonie. Na czele tych komisyj stoi zazwyczaj sołtys jako przewodniczący, w ich skład wchodzi przedstawiciele towarzystwa przyjaciół danego kąpieliska (lub stale odwiedzających kąpielisko letników) właścicieli nieruchomości, pensjonatów, przedsiębiorstw gastronomicznych, oraz rzemiosła lub kupiectwa. Nadto z urzędu należy do nich wójt (lub przedstawiciel gminy), delegat Starostwa (wzgl. Wydziału Powiatowego) i lekarz klimatyczny. Komisje kąpieliskowe zostały utworzone w Jastarni, Kuźnicy, Chałupach, Helu, Wielkiej Wsi, Hallerowie, Chłapowie, Jastrzębiej Górze, Ostrowie, Karwi, Swarzewie i Dębках, tj. wew wszystkich kąpieliskach, gmin Helu, Strzelna i Krakowa, z wyj. kąpieliska Juraty, gdzie sprawy kąpieliskowe załatwia zarząd uzdrowiska. Ko-

misje przedstawiły szereg wniosków natury organizacyjnej i inwestycyjnej organom gminnym.

ZEBRANIA SAMORZĄDOWCÓW W POW. NOWO- SĄDECKIM.

W powiecie nowosądeckim odbyły się niedawno 4 wielkie zebrania samorządowe, poświęcone zagadnieniom kultury wsi oraz sprawom uzdrowisk i letnisk ziemi sądeckiej. W czterech punktach powiatu (Stary Sącz, Nowy Sącz, Krynica, Grybów) zbierali się kolejno radni sąsiednich gmin i gromad, przedstawiciele organizacji i władz. Liczba uczestników wszystkich zebrań wynosiła około dwóch tysięcy osób.

Program zebrań obejmował referat p. Stan. Marcinka o kulturze materialnej i p. Józefa Izdebskiego o kulturze moralnej. O sprawach uzdrowiskowych i letniskowych mówił ref. Związku Powiatów p. mgr Smolec (w Grybowie p. insp. Jarosz). Zebraniom przewodniczył p. Starosta dr Łach.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI ŻYWIECKIEJ W R. 1936/7.

Organizację ruchu letniskowo - turystycznego na żywiecczyźnie prowadzi na zlecenie Wydziału Powiatowego w Żywcu Towarzystwo Przyjaciół Ziemi żywieckiej. Założone przed rokiem Towarzystwo wzięło sobie za cel organizację ruchu letniskowo-turystycznego oraz rozbudowę letnisk żywiecczyzny. Do celów tych dąży Towarzystwo przez zespolenie akcji tych organizacji, które pracują nad podniesieniem regionu żywieckiego, organizację ruchu letniskowego i turystycznego oraz planową zabudowę i rozbudowę letnisk i uzdrowisk Ziemi żywieckiej, popieranie przemysłu ludowego, wreszcie ponieranie i prowadzenie badań nad Ziemią żywiecką. Poza tym Towarzystwo współdziała z władzami w zakresie ochrony przyrody, architektury i jej zabytków, a także stylu regionalnego, prowadzi ożywioną propagandę piękna okolic powiatu żywieckiego.

Na terenie każdej gminy powstała staraniem Towarzystwa komisja letniskowo - turystyczna (względnie podkomisje w gromadach).

Na drogach wjazdowych do powiatu umieszczone tablice informacyjne, które informują o hotelach, zabytkach itp.

Propaganda regionu żywieckiego prowadzona jest przy pomocy wydawnictw, artykułów w prasie. Przeprowadzono również akcję instrukcyjną wśród młodzieży, ucząc ją należytego traktowania turystów czy letników.

Działalność instrukcyjna wśród ludności miejscowej objęta została kursami letniskowymi dla gospodarzy i mieszkańców powiatu. Dzięki akcji Tow. Przyj. Ziemi żywieckiej, Wojewódzki Urząd Konserwatorski uznał dwie stare kapliczki w Rycercu i w Szarym za zabytki. Wreszcie dzięki staraniom Tow. założone zostało w Żywcu Muzeum Ziemi żywieckiej.

W dziedzinie ochrony przemysłu ludowego zorganizowano zbyt wyrobów przemysłu ludowego w „Bazarze żywieckim“. Towarzystwo projektuje uruchomienie szkoły tkackiej w Rychwałdzie, która

wyposażona będzie w 10 wrzecion. Przewiduje się również uruchomienie szkoły kilimkarskiej w Ujsołach.

Prace Towarzystwa znajdują pełne zrozumienie

wśród mieszkańców Ziemi żywieckiej, a zwiększająca się rok rocznie frekwencja letników i turystów jest bodźcem dla coraz większego wysiłku nad rozwojem tego pięknego zakątka Rzeczypospolitej.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 5.I. 1938 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.27 zł.
100 frank. szwajc. — 122,85 zł.
1 funt. szterl. — 26.33 zł.
100 frank. franc. — 17,92 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania).
W dn. 5.I. 1938 r. Warszawa.

Zyto 23.50 — 24.00 zł.
Pszenica 28.50 — 30.00 zł.
Jęczmień 18.75 — 22.00 zł.
Owies 20.25 — 22.75 zł.

Przegląd wydawnictw

ZIMOWISKA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM.

Zorganizowane letniska i zimowiska postawiły już w pierwszym roku istnienia swe wydawnictwa propagandowe na poziomie pierwszej klasy — przynajmniej jak na nasze możliwości. Zaslugę tę dzielą związki letniskowe z Wydziałem Turystyki Minist. Komunikacji, który zakupuje połowę nakładu takich właśnie wydawnictw propagandowych.

Broszura Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Woj. Krak. stanowi dobry przykład zbiorowej solidnej propagandy. Wydrukowana na czas rozeszła się po Polsce w poważnej ilości egzemplarzy, zapraszając każdego czytelnika do przyjazdu na urlop zimowy do jednej z 69 opisanych miejscowości Woj. Krakowskiego.

Nowością w prospektach polskich jest tabelaryczny układ informacji o tych miejscowościach. Układ taki wykluczył frazesy, zmuszając do podawania ścisłych konkretnych danych. Nazwa miejscowości, wysokość nad poz. morza, położenie, typ zimowiska, ilość mieszkańców, frekwencja obcych, taksa, odległość od stacji kolejowej, autobusowej, dojazd i jego cena, poczta, cena mieszkania i utrzymania, przeciętna grubość pokrywy śnieżnej, charakterystyka terenów narciarskich, wiadomości o kursach narciarskich, urządzeniach sportowych, rozrywkach, wskazówki o tym, kto udziela informacji na miejscu — oto treść prospektu, pisanego pod hasłem rzeczowości.

Zimowiska zamieszczone w tabeli wybrano z nast. powiatów: bialskiego, żywieckiego, myślenickiego, wadowickie-

go, nowotarskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, a nawet tarnowskiego. Autorem tekstu jest mgr W. Radecki. W broszurze zamieszczono mapę zimowisk w Karpatach Zachodnich, oraz szereg pięknych zdjęć fotograficznych.

Wydanie tej broszury jest w akcji propagandowej posunięciem pozytywnym. Jeżeli podobnie zrealizuje się propagandę prasową i informację, a przede wszystkim akcję przygotowania terenu, łatwo będzie przekonać powiaty i gminy, utrzymujące Związek Letniskowy, że jest on instytucją potrzebną i że nie marnuje wpłacanych do jego kasy składek członkowskich.

ZIMA W KARPATACH WSCHODNICH.

W pierwszych dniach grudnia ukazała się broszura „Zima w Karpatach Wschodnich“ wydana przez Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie“ w Stanisławowie przy współdziałaniu Ministerstwa Komunikacji.

Broszura zawiera szczegółowe dane o dojazdach, warunkach mieszkaniowych, aprowizacyjnych oraz podaje najważniejsze szlaki narciarskie na terenie Bieszczadów, Gorganów i Czarnohory.

Ukazanie się tej broszury w pięknej szacie zewnętrznej i pełnej użytecznej treści informacyjnej należy powitać z pełnym uznaniem.

Broszurę tę można otrzymać we wszystkich biurach podróży i delegaturach L. P. T.

Komunikaty

LOKAL ZWIĄZKU LETNISKOWEGO W KRAKOWIE.

Zarząd Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Woj. Krakowskiego zawiadamia, że biuro Związku mieszczące się dotąd przy ul. Tadeusza Kościuszki 46 zostało z dniem 1

stycznia 1938 r. umieszczone razem z placówką informacyjną prowadzoną przez Związek dla letników w lokalu P. Z. T. przy ul. Lubicz 4, naprzeciw dworca kolejowego, telefon. 101-58.